10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

ZA WSTYD, ZA LATA NIEWOLI,
ZA LATA, LATA ŁEZ
PRZYWŁASCICIELOM KRES!

St. Wyspiański
Noc listopadowa

Nr. 223 A — **Warszawa, sobota 17 lipca 1937 r.** — **Rok XII**

Pan Lubliner i panna Weinstein
Emitowali pożyczkę zagraniczną
na koszty kongresu esperantystów w Warszawie

W sierpniu r. b. ma się odbyć w Warszawie międzynarodowy zjazd esperantystów. Czytelników polskich zapewne zdziwi to, że dotychczas w prasie naszej nic o tym zjeździe nie było słychać. Natomiast w prasie zagranicznej, kwestia ta była szeroko omawiana.

Sam komitet organizacyjny, działający z ramienia kongresu esperantystów, jest fikcyjny, albowiem nie zachowano żadnych formalności przy jego wyborze. Samozwańczy komitet organizacyjny wyłoniono przeważnie z pośród turystów - esperantystów, zrzeszonych w organizacji t. zw. „Step".

Stowarzyszenie to zajmuje się propagandą turystyki wśród esperantystów. Jak dotychczas nie zdziałało ono nic oprócz skandalicznej kompromitacji przy przyjęciu wycieczki estońskiej. Wycieczka ta przybyła na jeden dzień do Warszawy autobusem i była przyjmowana niewiadomo z jakich przyczyn przez ten właśnie „Step" (w wycieczce brało udział tylko dwu esperantystów). Zajęła się nią Halina Weinsteinówna sekretarz „Stepu". Domagała się ona, aby wycieczka pojechała na obiad do Konstancina, gdzie ma zapłacić z tę przyjemność po 2,50 zł. od osoby. Goście tłumaczyli, że przyjechali po to, aby zobaczyć Warszawę. Mimo to Weinsteinówna domagała się, ażeby zapłacono z obiady w Konstancinie. Uczestnicy wycieczki wywieźli z Polski oczywiście nie przyjemne wrażenie.

„Step" nie zrażony tym, zorganizował komitet międzynarodowego zjazdu esperantystów w Warszawie. Część esperantystów odmówiła współpracy z panią H. Weinsteinówną i p. Stefanem Lublinerem, wiceprezesem i skarbnikiem komitetu w jednej osobie.

Nie zrażając się tym skarbnik i sekretarz dookoptowali do współpracy swych współwyznawców, a więc w skład komitetu weszli sami żydzi: pp. Weinsteinówna, Lubliner, Dratwer, Rittenberg, Rubin et Co.

Komitet kongresowy mieści się w prywatnym mieszkaniu głównego skarbnika, p. Stefana Lublinera.

Koroną wszystkiego była... międzynarodowa pożyczka, zaciągana na organizację kongresu. Komitet zwrócił się do zagranicy z ofertą, oferując „obligacje". Sumy uzyskane z ich sprzedaży miały być przeznaczone na urządzenie kongresu.

Nie wiemy czy akcja ta była prowadzona za zgodą ministerstwa Skarbu, a jeżeli ministerstwo udzieliło swej zgody, to musimy stwierdzić, że fakt ten jest bardzo dziwny.

Pożyczka ta wydaje nam się tym bardziej oryginalną, że sumy subwencyjne mają być wpłacone na prywatne konto p. Lublinera.

Co dostał książę Pszczyński
dzięki pomocy spółki sen. Karszo-Siedlewskiego?
Los nadań górniczych króla Władysława Czeskiego

KATOWICE, 16.7. (Tel. wł.). Korespondent nasz dowiaduje się szczegółów umowy z ks. Pszczyńskim, dotyczących t. zw. regału górniczego. Na podstawie zawartej wczoraj umowy ks. Pszczyński, który miał dotychczas wyłączne prawo poszukiwania kopalin na terenach byłego księstwa Pszczyńskiego i wyłączne prawo ich eksploatowania miał utracić ten przywilej w półtora roku po wygaśnięciu konwencji genewskiej.

Na podstawie układu, zawartego ze skarbem państwa ks. Pszczyński na większej części obszarów, na których posiadał przywilej górniczy, zrzeka się regału na rzecz państwa polskiego.

Natomiast te tereny, na których obecnie istnieją kopalnie węgla ks. Pszczyńskiego, traktowane będą jako nadania górnicze na jego rzecz, na równi z innymi kopalniami węgla na Śląsku.

KORZYŚCI KS. PSZCZYŃSKIEGO

Korzyści ks. Pszczyńskiego polegają na tym, że obecnie, zresztą już na podstawie ustaw przedwojennych niemieckich, na Górnym Śląsku osoby prywatne nie mogły uzyskać nadań górniczych na węgiel. Ustawy te natomiast pozostawiały w rękach dotychczasowych posiadaczy istniejące już w chwili ich wydania t. zn. w r. 1909 nadania górnicze.

Tymczasem ks. Pszczyński nadań górniczych nie miał, gdyż w r. 1909, korzystając z regału górniczego, miał w swych rękach te przywileje, które państwo pruskie zapewniło sobie dopiero ustawą z r. 1909.

Księciu Pszczyńskiemu groziła zatym obecnie utrata prawa do kopalin także na terenie już eksploatowanym. Ponieważ jednak w układzie z rządem polskim uzyskał on nadania na tych terenach, górnictwo węglowe na terenie obszaru pszczyńskiego pozostanie nadal w jego ręku.

Pytanie tylko, jak daleko zakreślono obszar nadań górniczych ks. Pszczyńskiego? Zagadnienie to ma wielkie znaczenie dla przyszłości, bowiem choć obecnie pokłady węgla na terenie Pszczyńskim są mniej eksploatowane, jako głębsze, mniej zasobne i zawierające nieco gorszy węgiel, to jednak są one ogromnie rozległe i w przyszłości odegrają wielką rolę.

„PROVIDENTIA" I INŻ. GOLDSTEIN

Należy zaznaczyć, że rokowania w sprawie regału górniczego, podobnie jak i rokowania w sprawie zniesienia zarządu przymusowego w dobrach pszczyńskich prowadzone były przez spółkę „Providentia", której dyrektorem jest inż. Goldstein, a głównym udziałowcem sen. Karszo-Siedlewski. Podnoszą, że głównie pomocy tej spółki zawdzięcza książe Pszczyński pozostawienie w jego ręku rozległych nadań górniczych.

NADANIA KRÓLA WŁADYSŁAWA

Na spłatę zaległości podatkowych ks. Pszczyński oddaje 20 tys. ha lasu. Mamy nadzieję, że dobra ziemskie ks. Pszczyńskiego wskutek rozszerzenia ustawy o reformie rolnej na Śląsk, ulegać będą stopniowej parcelacji, podobnie jak i inne niemieckie klucze magnackie na Śląsku.

Należy zaznaczyć, że przywileje ks. Pszczyńskiego oparte były na... akcie króla czeskiego i węgierskiego, Władysława Jagiellończyka (syna Kazimierza Jagiellończyka) z końca XV wieku. Prawa te były bardzo wątpliwe i zdaniem historyków niemieckich prawnie nieuzasadnione, ale uznane w 1822 r. przez króla pruskiego. Na Śląsku zadają sobie pytanie, czy zabiegając o przywileje górnicze ks. Pszczyńskiego sen. Karszo-Siedlewski kierował się wyłącznie szacunkiem dla zarządzeń króla z dynastii Jagiellonów?

Japonia żąda od Chin
przystąpienia do frontu antykomunistycznego
Nowe transporty wojsk jadą na front

„United Press" donosi: Dowództwo japońskie postawiło pięć żądań, od których uzależnia zawarcie kompromisu i przerwanie działań wojennych na froncie północnym.

Warunkami tymi są: 1) swoboda ruchów dla oddziałów japońskich, stacjonowanych w północnych Chinach, 2) zawarcie wspólnego frontu chińsko - japońskiego przeciwko komunizmowi, 3) utrzymanie swobody ruchu kolejowego na linii Szanhaikwan — Czangczau,

4) pełnomocnictwa dla garnizonu japońskiego, stacjonowanego pod Pekinem, celem zapewnienia oddziałom japońskim całkowitego bezpieczeństwa.

5) zwolnienie aresztowanych wojskowych.

Przewodniczący rady prowincjonalnej prowincji Hopej — Czahar gen. Sung - Sue - Jan jest de facto jeńcem oddziałów japońskich. Nie ma on możności opuszczenia Tientsinu. Marszałek Czang - Kaj - Czek zwrócił się telegraficznie do gen. Kulina, polecając mu, aby nie wchodził w żadne układy, lub wyrażał zgodę na ustępstwa.

Jednocześnie napływają wiadomości o dalszych transportach wojsk.

Komunistyczne odezwy do... katolików
Wykrycie tajnej drukarni
i składów bibuły komunistycznej

W piątek w rannych godzinach policja polityczna w Warszawie po dłuższych obserwacjach przeprowadziła w dzielnicach żydowskich szereg rewizji, które dały sensacyjne rezultaty. Wykryto bowiem drukarnię w której tłoczono ulotki i odezwy komunistyczne w językach polskim i żydowskim.

Ponadto ujawniono 3 nielegalne składy literatury, przygotowanej już do rozesłania na niższe jednostki partyjne a przeznaczone do kolportowania. W związku z przypadającą na sierpień kampanią „dnia antymilitarystycznego", zarządzonego przez moskiewski Komintern. W mieszkaniach wybitniejszych działaczy znaleziono różne instrukcje, wydawnictwo „Czerwony Sztandar" szereg broszur, referaty oraz kilkanaście tys. zł gotówki partyjnej.

Zatrzymano kilkudziesięciu wywrotowców, członków wyższej instancji KPP jak zwykle żydów. Szczytem perfidii kompartii są odezwy skierowane do wierzących katolików. Aresztowanych osadzono w aresztach na ulicy Daniłłowiczowskiej. Nazwiska ze względu na toczące się śledztwo trzymane są w tajemnicy.

Sesja wawelska przed śląską
Zarządzenie p. Prezydenta podpisane

Dziś zapadły decyzje w sprawie sesji Sejmu. Na wtorek 20 b. m. ma być zwołana sesja nadzwyczajna Sejmu dla rozpatrzenia sprawy zatargu wawelskiego, a zaraz potym odbędzie się sesja „śląska", która ma uchwalić cztery projekty ustaw.

Szef biura prawnego w prezydium rady ministrów, p. Paczowski udał się do Juraty, dla uzyskania od p. Prezydenta R. P. podpisu pod zarządzeniami, zwołującymi sesje Sejmu. Ogłoszenia tych zarządzeń spodziewać się należy jutro.

Rząd dąży do tego, by sesja „wawelska" ograniczyła się do oświadczenia p. premiera Składkowskiego, iż zatarg jest załatwiony. Nie wiadomo, jak zachowa się p. Sławek, który, jak donosiliśmy, pragnął zabrać głos w sprawie zatargu wawelskiego.

Będzie przypuszczalnie zależało od nastrojów, jakie panować będą na zebraniach grupy regionalnej posłów i senatorów województwa krakowskiego oraz klubu dyskusyjnego uczestników walk o niepodległość.

Zebrania te odbędą się w poniedziałek.

Być może, że na zebraniach tych zapadnie decyzja zgłoszenia wniosku o udzielenie rządowi pełnomocnictw dla załatwienia zatargu... już załatwionego. W takim razie projekt musiałby pójść do komisji, która podjęłaby dyskusję, a skolei dyskusja ta przeniosłaby się na plenum.

Pytanie tylko po co udzielać rządowi pełnomocnictw, których rząd nie chce?

Jeżeli posłowie zrezygnują z tego pomysłu, to i tak marszałek może otworzyć dyskusję. Pytanie tylko, kto będzie przewodniczył, gdyż marszałek Car jest chory. Jeżeli do wtorku nie wyzdrowieje, to będzie przewodniczył wicemarszałek Schaetzel, który zapewne po oświadczeniu premiera dyskusję otworzy.

Katastrofa autobusu pod Gdynią
13 osób rannych

GDYNIA, 16. 7. Z Więckowa pod Starogardem wyjechała wczoraj do Gdyni samochodem ciężarowym wycieczka techników kablowych z Warszawy. We wsi Myszewo powiatu kartuskiego samochód wpadł na drzewo ulegając rozbiciu. Z pośród członków wycieczki 13 osób odniosło rany. 5 osób ciężej rannych karetkami pogotowia przewieziono do szpitala w Gdyni.

Cenv nowvch zbóż

Opinia kół rolniczych wypowiada się, iż cena żyta z nowych zbiorów nie spadnie poniżej 20 zł. za 100 kg., zwłaszcza, że w wypadku zwiększenia podaży uruchomiona zostanie kwota 10 milionów zł. kredytów dodatkowych, przeznaczonych na zakup i rezerwy zbożowe.

Nowe żyto, które już ukazało się na rynku, notują w Toruniu po 20.50 do 21.— zł. za 100 kg. a więc poniżej ceny żyta starego, znajdującego się na poziomie zł. 24.— do 24.50, żyto z nowych zbiorów jest wilgotne, mniej przy przemiale wydajne, różnica więc w cenach jest najzupełniej możliwa.

Przewiduje się ceny na pszenicę mniej więcej w wysokości 24 do 26 zł. za 100 kg.

Obowiązujący zakaz wywozu zboża wygasa z dniem 31 lipca, jednakże eksport zbóż odbywać się będzie pod ścisłą kontrolą państwa i niewykluczone są pewne ograniczenia

Dwie sprawy

Nie chodzi nam w tej chwili o to, czy ma rację pan pułkownik Walery Sławek, który podobno dąży do zwołania sesji nadzwyczajnej Sejmu i omawiania na niej sprawy zatargu wawelskiego, czy też słusznie postępują ci, którzy chcieliby sesji nadzwyczajnej w sprawie wawelskiej uniknąć. Ale chcemy stwierdzić, że dziwne wrażenie robi „sesja śląska", mająca się ograniczyć do... dwu posiedzeń, w zestawieniu z osobną sesją dla sprawy... załatwionego już zatargu wawelskiego.

Zagadnienie Śląska to kompleks spraw ogromnie zawiłych, trudnych, a mało znanych społeczeństwu. Projekty ustaw, które rząd wnosi, mają charakter... konieczności techniczno - prawnych, względnie gospodarczych. Nie załatwiają one jednak zagadnień *politycznych* tej dzielnicy.

Sprawa ustroju województwa śląskiego, sprawa jego granic, sprawy związane z polityką gospodarczą na Śląsku — to są rzeczy o których mówić się nie będzie, a o których pomówić by warto.

Mają być one załatwione przez urzędy — bez udziału ciał parlamentarnych. Sejm przeciw temu nie zaprotestuje.

Ten stosunek Sejmu do dwu zagadnień — sprawy Śląska i sprawy zatargu wawelskiego daje nam w skrócie obraz współczesnego życia politycznego.

Cóż jest celem prac parlamentu? Wyłonienie w dyskusji jakichś konstruktywnych wskazań politycznych. Nie chcemy się tutaj zajmować zagadnieniem czy parlament obecny do takiej pracy jest zdolny, czy nie. Chodzi o to, że, jak się zdaje, nie ma do niej ambicji.

Chciałby za to rozmawiać o Wawelu: jeszcze raz rozwiekać spór na szczęście załatwiony. Dla panów posłów to sprawa efektowna: bez przygotowania można w niej głos zabierać, według wzorów, które przed dyskusją łatwo sobie wyobrazić.

Przedstawiciel sanacyjnej lewicy będzie mówił o tym, że trzeba zerwać konkordat, ten lub ów szczery piłsudczyk będzie ubolewał nad tym, że do zatargu doszło, wystąpienia masonizujących posłów spotkają się znów z reakcją i t. d.

Ale co z tego wszystkiego za pożytek odniesie państwo? Uwaga posłów i opinii publicznej będzie skupiona na tej sprawie, a odwrócona od ważnej sprawy Śląska. Załatwienie tej ostatniej będzie powierzone urzędnikom, którzy w zaciszu gabinetów przygotowywać będą projekty. Projekty te albo ukażą się w formie dekretów, albo też bez większych zmian będą kiedyś w przyszłości gładko i bez kłopotu uchwalone przez Sejm, nie interesujący się ich treścią, a w najlepszym razie zadawalający się krytyką bez stworzenia własnych koncepcji politycznych, dających niezbędną podstawę pracom ustawodawczym.

Któżby się poważnie zajmował sprawami tak zawiłymi, wymagającymi tyle pracy przygotowawczej, tyle znajomości rzeczy, tyle przygotowania. Czyż nie łatwiej dawać szeroki upust wymowie na temat zatargu wawelskiego?

W. Z.

Bardzo ciepło

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 17 bm. — Pogoda słoneczna i bardzo ciepła przy na ogół słabych wiatrach z kierunków południowych. W ciągu dnia przejściowy wzrost zachmurzenia przez chmury głównie typu kłębiastego i skłonność do burz zwłaszcza w zachodniej połowie kraju. Po przejściu burz nieco chłodniej.

Usunięcia żydów ze służby państwowej

żądają rolnicy w Chełmie Lub.

(Od własnego korespondenta „ABC")

Zrozumienie konieczności walki z żydostwem ogarnia coraz szersze rzesze. Świadczy o tym szereg rezolucji jakie powzięli w Chełmie przedstawiciele rolników z lubelskiego.

W końcu czerwca odbył się w Chełmie wspólny zjazd Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych (O. T. O. i K. R.) i Powiatowej Organizacji Kół Gospodyń Wiejskich.

Na zjeździe tym przed przystąpieniem do zgłoszonych obrad przedyskutowano i przegłosowano znamienne wnioski dotyczące stosunku wsi polskiej do żydów. Zebrani powzięli rezolucję domagającą się usunięcia żydów oraz osób pochodzenia żydowskiego ze służby państwowej i samorządowej. W związku z tym postanowiono popierać rozwój ruchu spółdzielczego, jako jednej ze skutecznych form walki z zalewem żydowskim. Specjalny wniosek dotyczył konieczności powołania do życia spółdzielczej cegielni. Należy zaznaczyć, że w najbliższej okolicy Chełma znajdują się 4 wyłącznie żydowskie cegielnie.

Dalsze obrady zjazdu były poświęcone omawianiu ważniejszych zagadnień gospodarczych powiatu. Sprawozdanie z działalności O. T. O. i K. R. w Chełmie zostało wydane drukiem. W myśl obowiązującej ustawy o niższym szkolnictwie rolniczym postanowiono na Zjeździe wszcząć kroki zmierzające do utworzenia żeńskiej szkoły rolniczej dla powiatu chełmskiego.

Żydzi w Brześciu „odbudowują" się

Pod hasłem „Żydzi zatrudniają tylko żydów"

(Od własnego korespondenta „ABC")

Brześć n. B. w lipcu

Wrzask i lament żydowski po zajściach w Brześciu n. Bugiem rozlegał się nietylko w Polsce, ale sięgnął nawet za granicę, gdzie w ohydny sposób szkalowano Polskę.

Tymczasem w samym Brześciu żydzi już dawno ochłonęli z chwilowego popłochu jaki ogarnął ich bezpośrednio po wydarzeniach majowych. Znowu żydziaki chodzą po naszym mieście butne i aroganckie. Swoje wyimaginowane rany zdołali już żydzi zabliźnić. Pomoc finansową doskonale zdołali zorganizować, gdyż już w krótkim czasie po „pogromie" wstawiono wszystkie szyby w żydowskich sklepach. Kramarze i sklepikarze żydowscy zaczęli się znowu pchać na dawne miejsca, sklepy żydowskie znowu się zapełniły towarami.

Społeczeństwo polskie było zdumione, skąd „nieszczęśliwi" żydzi czerpią na to wszystko fundusze.

Pomoc zorganizował specjalny Brzeski Komitet Pomocowy. już w tydzień po zajściach rozdzielono wszystkim rzemieślnikom żydowskim zapomogi po 150 zł. lub 300 zł. zależnie od wielkości warsztatu. Przedtym już wstawiano szyby i robiono drobne reperacje też na koszt komitetu.

Parę dni temu, chcąc dowiedzieć się skąd na to wszystko płynie gotówka odważyłem się zaczepić jednego z młodych żydów, którego spotkałem — zresztą w niezbyt miłych dla niego okolicznościach na Uniwersytecie.

Żyd odpowiadał wbrew memu mniemaniu — bardzo chętnie, choć z niebywałym tupetem i arogancją.

„Cóż pan myśli — zaczął — że to od jednego pogromu wy endecy zdołacie nas usunąć. — My mamy pomoc całego świata. Już niedługo będziemy mieli tu kasę bezprocentową, dającą kilkusetzłotowe pożyczki bez procentu, a potym ma powstać Bank ludowy, ten będzie dawał pożyczki po 1000 — 2000 zł. i na jaknajniższe oprocentowanie. Będziemy mieli niedługo szereg kooperatyw żydowskich, aby zatrudnić tylko żydów. Powstanie fabryka puszek blaszanych dla żydów z Terespola, którzy zajmują się marynowaniem ogórków.

Będą kooperatywy krawiecka i szewska, powstanie fabryka kiełbas. Realizujemy hasło: „żydzi zatrudniają tylko żydów".

Zrozumiałem źródło nieograniczonej pewności siebie żydów brzeskich. — Zorganizowana pomoc międzynarodowa

W biały dzień

Porwano dziecko w Katowicach

Poszukiwania „kidnapperki" bez rezultatu

KATOWICE, 15. 7. Ogromne poruszenie wywołała dziś w Katowicach wiadomość o porwaniu w biały dzień na ulicy 8-mio miesięcznego dziecka wraz z wózkiem. Oto p. Anna Bartuszowa, żona urzędnika huty „Estory" wysłała służącę na spacer z dzieckiem. Gdy służąca w południe wracała do domu przystąpiła do niej na ulicy pewna elegancko ubrana pani, oświadczając, że p. Bartuszowa nagle zachorowała i wzywają ją na górę. Nieznajoma zaofiarowała się przypilnować dziecko. Służąca nie przeczuwając nic złego, poszła do mieszkania. Okazało się, że choroba była zmyślona. Gdy następnie służąca wraz ze swą panią zbiegły na ulicę nie było już ani dziecka z wózkiem, ani nieznajomej kobiety.

Zaalarmowano wydział śledczy. Na razie porywaczce dzieci udało się ślady za sobą zatrzeć.

Piorun zabił

matkę i dwoje dzieci

RADOMSKO, 15. 7. Podczas burzy, jaka przeszła nad powiatem radomszczańskim, piorun uderzył w zagrodę gospodarza Koćwina ze wsi Borowno.

Pożar natychmiast objął dom i przerzucił się na sąsiednie zabudowania. Znajdujący się wewnątrz domownicy nie zdołali się uratować. Nazajutrz w zgliszczach znaleziono zwęglone zwłoki Marianny Koćwin, lat 34, oraz jej synów, 4-letniego Józefa i 2-letniego Jana.

Pożar zniszczył 5 domów mieszkalnych, 4 stodoły i znaczną ilość inwentarza żywego.

Targ bez żydów

odbył się w Kaliszu

Rozdzielenie straganów polskich i żydowskich wywołało wśród żydów wielkie poruszenie. Publiczność bowiem widząc tak wyraźny rozdział naturalnie kupowała po stronie polskiej, podczas gdy stragany żydowskie napróżno czekały na nabywców.

Żydzi postanowili na znak protestu nie stawiać straganów na rynku w Kaliszu. To też we wtorek dn. 13 b. m. żydzi nie ustawili straganów, ani też nie wystawiali towarów. Odbył się pierwszy w Kaliszu jarmark bez żydów. Brak straganów żydowskich nie odbił się na ożywieniu rynku. Przeciwnie powitano rynek bez żydów z radością, bowiem walka gospodarcza z żydostwem w Kaliszu staje się coraz bardziej zaciętą, zdobywając nowe polskie placówki kupieckie.

W przeciągu jednej nocy

okradli 6 willi

W Poniechówku, od pewnego czasu grasuje banda złodziejów, t. zw. „lipkarzy". Nocy onegdajszej okradzione zostały 4 wille, należące do: Stefana Woydy, Stefana Jaworskiego, Jerzego Górskiego i Juliana Gierkowskiego.

Gdy poszkodowani próbowali zatrzymać rabusiów, sterroryzowali oni okradzionych do tego stopnia, że na oczach właścicieli wynosili najspokojniej łupy z mieszkań, oddając je czekającym wspólnikom, po czym wszyscy uciekli do lasu. Gdy po pewnym czasie na miejsce przybyła policja z komendantem poster. na czele, ci sami złodzieje w drugim końcu osiedla okradli jeszcze 2 wille.

W zamkniętym przedziale

Okradziono kobietę powracającą z Krynicy

Sensacyjną przygodę przeżyła p. Zofia Gurewicz, urzędniczka państwowa.

Powracając samotnie z Krynicy do Warszawy, poleciła konduktorowi zamknąć swój przedział, poczym ułożyła się do snu, ukrywając pod poduszką woreczek, zawierający 600 zł. gotówką, pióro wieczne, pierścionek i inne drobiazgi.

Z niezwykłego snu, gdyż trwającego od Krakowa, zbudziła się dopiero w Warszawie, spostrzegając równocześnie z przerażeniem, że pieniądze zostały jej skradzione, natomiast biżuteria i kosztowne drobiazgi ocalały.

Gurewicz słyszała przez sen szmery w przedziale, ale mimo wysiłków nie mogła się przebudzić. Policja w tej zagadkowej sprawie wszczęła energiczne śledztwo.

W bagnie „wielkiego miasta"...

Afera erotyczna znanego przemysłowca

LWÓW, 15. 6. We lwowskich sferach towarzyskich wywołała wielką sensację wiadomość o aresztowaniu znanego przemysłowca N. W., wmieszanego w aferę erotyczną.

Jeszcze ub. soboty zginęła 14-letnia uczennica Irena K., córka przemysłowca. Policja wszczęła poszukiwania, które trwały przez całe trzy dni. Dopiero wczoraj wyjaśniło się zbrodnicze zaginięcie. Okazało się, że Irena zawarła w sobotę znajomość z przemysłowcem N. W., który zaprosił ją do swej garsoniery, poczęstował ją wódką i wykorzystał w haniebny sposób sytuację. Następnie zaprosił jeszcze kilku kolegów na libację, w której wzięła również udział Irena K. Jeszcze do wczoraj trzymał dziewczynę w ukryciu. Orgie podobne przemysłowiec ten organizował bardzo często, a przeciągały się one do późnej nocy.

„Książę Potulicki"

obiecywał złote góry

i żył na cudzy rachunek

POZNAŃ, 15. 7. Niezwykłą aferę wykryto ostatnio w miasteczku Koźminy. Pojawił się tam młody podchorąży artylerii w eleganckim mundurze i przedstawiając się jako książę Potulicki wkradł się do kilku domów miejscowej inteligencji, gdzie zapowiedział, że do Koźmin przybędzie za kilka dni większa ilość wojska, i że on ma przygotować dla oficerów kwatery, przy czym obiecywał 10 zł. za jedną dobę. Wiele pań poczyniło już przygotowania do kwater, podejmując równocześnie gościnnie młodego podchorążego.

Ponieważ jednak sprawa się przeciągnęła, zwrócono się w tej kwestii do burmistrza i następnie wszczęto dochodzenie, które wykazało, że rzekomy książę Potulicki, jest 25-letnim pracownikiem cholewiarskim Piastowskim z Poznania. Mundur wypożyczył on od kolegi. Proceder ten, jak twierdzi, uprawiał z biedy.

Wiadomości gospodarcze

NOWE NAZWY INSPEKTORATÓW MIN. SKARBU

Inspektorat dewizowy Ministerstwa Skarbu i jego organy otrzymały następujące nazwy:

Inspektorat dewizowy na „Inspektorat Główny Ochrony Skarbowej", inspektorat do walki z przestępczością skarbową — na „Inspektorat Okręgowy Ochrony Skarbowej" i brygada kontroli skarbowej — na „Brygadę Ochrony Skarbowej".

OPODATKOWANIE PRZEDSTAWICIELI FIRM ZAGRANICZNYCH

Na podstawie postanowień ustawy o państwowym podatku przemysłowym przedsiębiorstwa — względnie zajęcia przemysłowe pośrednictwa handlowego, działające w imieniu i na rachunek firm zagranicznych, opłacają podatek od pełnego obrotu w zależności od charakteru sprzedaży towarów, posiadanych w konsygnacji.

REALIZACJA POSTULATÓW EKSPORTOWYCH

Na niedawno odbytej Konferencji Eksportowej zainteresowane sfery gospodarcze złożyły szereg postulatów wprowadzających pewne uproszczenia i ulepszenia, których zastosowanie poprawiłoby eksporterom ich dotychczasowe warunki pracy.

Sprawa realizacji tych postulatów była omawiana na posiedzeniu Komisji Obrotu Towarowego, w dn. 14 bm. Dla ich zrealizowania wyłoniono komisję, która do dn. 1 września r. b. złoży sprawozdanie z dokonanych przez siebie prac. Sprawy o znaczeniu specjalnym przepracowane będą w tym samym terminie na terenie właściwych ministerstw, względnie w osobnych komisjach.

Zgodnie z zapowiedzią ministra Romana, w realizacji omawianych postulatów współpracować będą również reprezentanci sfer gospodarczych, a mianowicie Rada Handlu Zagranicznego.

JAPONIA ROZGROMIŁA ŁÓDZKI EKSPORT BERETÓW

W roku ubiegłym łódzkie sfery gospodarcze przywiązywały wielkie nadzieje do eksportu beretów.

Łódzka produkcja beretów częściowo opanowała rynek angielski, nawiązała żywe stosunki z rynkiem holenderskim i wreszcie rozpoczęła penetrować inne rynki, jak np. rynki północne.

Jednak eksport beretów został rozbity, na wszystkich prawie rynkach zagranicznych, przez konkurencję japońską.

O PRZYŚPIESZENIE PRZEWOZÓW KOLEJOWYCH

Polski Związek Przemysłowców Metalowych wydał do swych członków okólnik, przemawiający za wyzyskaniem w możliwie najszerszym zakresie najbliższych miesięcy dla wykonania tych przewozów, które mogłyby być przyśpieszone i dokonane obecnie, zamiast w jesieni lub w początkach zimy. Dałoby to możność wykorzystania obecnego letniego okresu słabszego ruchu dla dokonania przewozów bez przeszkód i według obowiązujących nie podwyższonych taryf.

RATYFIKACJE TRAKTATÓW

Ostatni Dziennik Ustaw przynosi oświadczenia o ratyfikacji siedmiu umów zagrancznych a mianowicie: Konwencji handlowej polsko - węgierskiej, protokółu do konwencji handlowej i nawigacyjnej polsko - czechosłowackiej, protokółu taryfowego polsko estońskiego, prowizorycznego porozumienia handlowego między Polską a Irakiem, porozumienia polsko brytańskiego w sprawie opon pneumatycznych, protokółu taryfowego polsko - finlandzkiego, oraz zmian konwencji międzynarodowej w sprawie żeglugi powietrznej.

PRZEPISY O GARBARNIACH

W Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie ministrów Opieki Społecznej oraz Przemysłu i Handlu o higienie i bezpieczeństwie pracy w zakładach wyprawiających skóry. Normuje ono wymagania, jakim odpowiadać winny budynki tych zakładów, sposób zachowywania w nich należytej czystości, urządzania kanalizacji, pomieszczeń dla szkodliwych dla zdrowia chemikalii, zachowywania higienicznych warunków pracy, urządzania pomieszczeń dla personelu i t. p. Do rozporządzenia dodana jest instrukcja co do postępowania zapobiegającego zarażeniu się węglikiem.

Wyrodny syn

wrzucił ojca do studni

We wsi Wola Wierzbowska, gm. Bartoły, pow. ciechanowskiego omal nie doszło do strasznej zbrodni ojcobójstwa. Bernard Mazajski, gospodarz tej wsi, żył w niezgodzie ze swym synem Aleksandrem. Sąsiedzi niejednokrotnie byli świadkami kłótni ojca i syna, w czasie których syn groził ojcu zabójstwem.

Wczoraj sąsiedzi zaalarmowani zostali krzykami o ratunek. Gdy pospieszyli do zagrody Mazajskiego zorientowali się, że krzyki pochodzą ze studni. Jeden z odważniejszych sąsiadów opuścił się na łańcuchu do studni, na dnie której znalazł Bernarda Mazajskiego. Starca wyciągnięto i udzielono pomocy. Mazajski uległ licznym obrażeniom ciała oraz naruszeniu kości czaszki. Badany przez policję Mazajski zeznał, że w chwili, gdy wydobywał kubeł z wodą i nachylił się nad studnią, syn jego Aleksander chwycił go za nogi i wrzucił do studni. Staruszka przewieziono do szpitala w Ciechanowie. Zbrodniczego syna poszukuje policja.

Tragiczny finał

lekkomyślnej zabawy

Korzystając z samotności syn właściciela majątku Grzybowo, w pow. ciechanowskim, Jerzy Zawadzki, lat 18, zabawiał się materiałami wybuchowymi.

W czasie zabawy Zawadzki do pancerza od pocisku armatniego wsypał proch i inne materiały wybuchowe, pocisk połączył przewodnikami z akumulatorem od radia. W chwili połączenia przewodów z akumulatorem nastąpiło krótkie spięcie i wywołana iskra spowodowała wybuch. Wskutek wybuchu pokój, w którym znajdował się Zawadzki, został zdemolowany, a w budynku powypadały szyby. Zaalarmowana wybuchem służba wbiegła do pokoju i znalazła Zawadzkiego broczącego krwią. Rannego w nogi i silnie poparzonego Zawadzkiego przewieziono do lecznicy „Omega" w Warszawie.

Likwidacja zatargu

w przemyśle bielskim

BIELSKO, 15.7. Zatarg zarobkowy w przemyśle włókienniczym okręgu Bielsko - Bialskiego został ostatecznie zlikwidowany. Po kilkutygodniowych pertraktacjach odbyła się wczoraj w nocy pod przewodnictwem komisarza demobilizacyjnego inż. Maske konferencja z udziałem przedstawicieli przemysłu i związków zawodowych, na której uzgodniono punkty sporne i podpisano umowę ramową.

Kwestię podwyżki płac zarobków i t. zw. wyrównanie dla poszczególnych kategorii robotników przekazano do rozstrzygnięcia arbitrażowego komisarzowi Maske.

Sobota 17 lipca

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.36 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Aktualna pogadanka rolnicza. 12.25 Utwory Moniuszki — koncert orkiestry wojskowej (z Wilna). 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 16.30 Fantazje operowe. 17.15 Pieśni ludowe. 17.50 „Katowice w oczach turysty" — pogadanka. 18.00 Nasz program. 18.10 Program na jutro. 18.15 Chór Dana i Eryana (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja podhalańska. 19,45 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Audycja dla Polaków za granicą. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Nowiny leśne. 21.05 Muzyka taneczna.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.20 Parę informacji i program na jutro. 14.26 Popularny koncert w wyk Orkiestry P. R. 15.00 Życie kulturalne stolicy. 15.05 Polscy artyści w repertuarze kameralnym (płyty). 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Muzyka lekka (płyty). 23.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni. 23.40 Muzyka taneczna (płyty).

Niedziela, dnia 18 lipca

8.00 Pieśń „Ave Maria". 8.03 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. Kazanie wygłosi ks. prof. Henryk Weryński (Kr.). 11.00 Kapela ludowa pod dyr. Franciszka Związka. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Na szerokiej równinie — poranek symfoniczny. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 Koncert rozrywkowy. 14.40 Audycja dla dzieci starszych. 15.00 Audycja dla wsi. 16.00 Fantazja rumuńska w oprac. Adama Eplera. 16.30 Orkiestra Filharmonii Berlińskiej i soliści (nowe nagrania płytowe). 17.15 „Śniadanie — skecz Andre Birabeana. 17.30 Reportaż z życia. 18.00 — 20.00 Podwieczorek przy mikrofonie. W przerwie ok. godz. 18.55 „Nad Morzem Czerwonym" — felieton — wygł. Stanisław Świderski. 20.00 Erica Morini — skrzypce, Włodzimierz Horowitz — fortepian (płyty). 20.30 Program na jutro. 20.35 Przegląd polityczny. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Przerwa. 21.00 — 23.35 „Napój miłosny" — opera w 3 aktach Gaetano Donizettiego. W przerwie I-ej ok. g. 21.30 Wiadomości sportowe. W przerwie II-ej ok. godz. 22.20 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i Komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II (Mokotów)

15.00 Współczesna muzyka fortepianowa (płyty). 16.00 Zespół salonowy Wiktora Tychowskiego. 17.00 Przerwa. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 — 1.00 Muzyka taneczna (płyty).

ABC sportowe

„Kispesti" zwycięża Ł. K. S. 4:3

W czwartek odbył się w Łodzi międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy drużyną węgierską „Kispesti" a ligową drużyną Ł. K. S. Zwyciężyła drużyna węgierska w stosunku 4:3 (2:0). Winę za przegraną Ł. K. S. ponosi atak, który nie umiał wyzyskać wielu murowanych sytuacji pod bramką przeciwnika. Nawet podyktowany na 3 minuty przed końcem meczu rzut karny nie został przez gospodarzy wyzyskany, mimo że dałoby im to okazję wyrównania.

Dymisja W. O. Z. L. A.

Wobec niemożności prowadzenia prac WOZLA, zgodnie z wyznaczonymi poprzednio zamierzeniami, w wyniku zdekompletowania składu zarządu — członkowie WOZLA złożyli swoje mandaty.

Wobec powyższego w dniu 14 sierpnia br. odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie delegatów W. O. Z. L. A.

Egipcjanie w Polsce

W dniu 10 sierpnia br. walczyć będzie w Warszawie drużyna Trams Sp. Club z Aleksandrii przeciwko reprezentacji stolicy.

W dniach 5 i 7 sierpnia ta sama drużyna egipska rozegra dwa spotkania w Łodzi.

Drużyna Tr. S. C. wzmocniona będzie prawdopodobnie graczami z innych klubów Aleksandrii i wówczas walczyłaby jako reprezentacja tego miasta.

Kronika sportowa

BEZ ANGLII

Nadzieje na udział Anglii w turnieju piłki nożnej o mistrzostwo świata ostatecznie upadły. Angielski Zw. Piłki Nożnej powiadomił zarząd F. I. F. A. w imieniu związków Szkocji, Walii, Irlandii oraz w imieniu własnym, że w III turnieju piłkarskim o mistrzostwo świata Wielka Brytania reprezentowana nie będzie.

LEKKOATLECI PRZY PRACY

Lekkoatleci amerykańscy w dniach ostatnich uzyskali znowu szereg doskonałych wyników:

1 mila — 1) Cinningham 4:11,4 min. 100 y — Ben Johnson 9.8 sek. 220 y — Weierhauser 21,4 sek. 440 y — Malott 47,9 sek. przed płd. afrykańczykiem Denis Shere. 120 y płotki — Forest 14,6 sek. przed nowym mistrzem St. Zj. Tolmich, który wygrał 220 y z płotami w czasie 23.4 sek.

Reprezentacja l. atletyczna uniwersytetów angielskich Oxford i Cambridge rozegrała w Stanach Zjednoczonych mecz przeciwko reprezentacji 2 uniwersytetów amerykańskich, Havard i Yale.

Zwyciężyli lekkoatleci angielscy, zajmując pierwsze miejsca w 7 konkurencjach. Mecz składał się z 12 konkurencji.

Pennington (A) wygrał 110 y — 10.1 sek. i 220 y — 21.3 sek. Brown (A.) zwyciężył w 440 y — 47,7 sek. i na 880 y — 1:54,3 min.

Na uniwersyteckich zawodach pływackich w Japonii padły nast. ciekawsze wyniki:

100 m. dowolnym — Arai 59,4 sek. 200 m. dow. — Arai 2:15,8 min. 400 m. dow. — Utc 4:58,8 min. 200 m. klasycznym — Hamuro 2:45,8 min. 1500 m. — Terrada 19:51,6 min.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Berlin (sprzedaż 212.51, kupno 211.67); Gdańsk 100.00; Londyn 26.27; Nowy Jork 5.29; Nowy Jork (kabel) 5.29 i 3/8; Paryż 20.46; Praga 18.45; Wiedeń (sprzedaż 99.20, kupno 98.80). Marka niem. srebrna (sprzedaż 149.00, kupno 146.00).

Papiery procentowe: 3 proc. poż. prem. inw. I em. 66.00; II em. 64.75; 4 proc. państw. poż. premiowa dolarowa 38.50; 5 proc. konwersyjna 59.50; 8 proc. L. Z. i oblig. komun. Banku Gosp. Krajowego 93.00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 59.75.

Akcje: Bank Polski 100.50; Lilpop 48.00; Starachowice 30.25.

Tendencja dla dewiz i akcyj nieco słabsza, dla pożyczek państwowych nieco mocniejsza, dla listów zastawnych utrzymana. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 7 proc. poż. m. Warszawy (Magistrat) 55.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych za gotówkę.

Pszenica jednolita 28.00 — 28.50, pszenica zbierana 27.50—28.00; żyto I standart 23.00 — 23.50; żyto nowe I st. 20.50 — 21.00; owies I standart 27.00—27.50; owies II standart 26.50 — 27.00; jęczmień 23.00 — 23.50; groch polny 24.00 — 25.00; wyka 26.00 — 27.00, łubin niebieski 16.50 — 17.00, łubin żółty 17.50 — 18.00. Koniczyna czerw. 110.00 — 123.00, mak niebieski 68.00 — 70.00; Mąka pszenna gat. I 42,00 — 43.00; mąka pszenna gat. II 35.00 — 36.00; mąka pszenna gat. III 31.00 — 32.00; mąka pszenna pastewna 24.00—25.00; mąka żytnia gat. 32.00 — 33.00; mąka żytnia razowa 28.50—29.00; otręby pszenne grube 17.00 — 17.50; otręby żytnie 16.50 — 17.00.

Ogólny obrót 546 t., w tym żyta 55 t. Usposobienie spokojne.

Ostatnie wybory w Irlandii
osłabiły pozycję de Valery

Wyniki wyborów do parlamentu Irlandii przyniosły niespodziankę de Valerze, niespodziankę **niezbyt przyjemną, gdyż Fianna - Fail straciła 8 mandatów.** Zmniejszyła się wprawdzie liczba deputowanych wogóle, ale w latach ubiegłych de Valera dysponował większością w parlamencie mając 77 mandatów na 150, obecnie ma 69 na ogólną liczbę 138. Partia Cosgrave'a, Fine Gael otrzymała 48 mandatów, labourzyści 13, niezależni 8.

NIEDOTRZYMANA OBIETNICA

Przy wyborach poprzednich de Valera składał wyborcom swoim **trzy obietnice: zniesienie przysięgi uległości, zaprzestania wypłacania rocznego haraczu, składanego W. Brytanii przez właścicieli ziemi, oraz zmniejszenie podatków.** Pierwszą obietnicę dotrzymał. Druga wywołała wojnę taryfową z W. Brytanią, którą sfery rolnicze odczuły dotkliwie. Jak twierdzono w Anglii straty poniesione z tego tytułu w ciągu czterech lat równały by się sumie annuitetów, spłacanych przez całe jedno pokolenie.

De Valera i jego zwolennicy widzieli tu jedynie stronę moralną i brali ją z punktu widzenia narodowego upokorzenia, jakim było w pojęciu nacjonalistów płacenie haraczu Anglii z ziem, które dawniej należały do Irlandczyków, nim zabrali je im Anglicy.

Obiecanej obniżki podaków de Valera nie wprowadził w życie, pośrednio lub bezpośrednio je podwyższając. Wprawdzie zwiększone podatki szły na poważne inwestycje przemysłowe i społeczne. Mimo to ten właśnie niewypełniony punkt programu stał się pretekstem do ataku opozycji na de Valerę.

DEMAGOGIA OPOZYCJI

Najsilniejszym **rywalem,** jak **poprzednio, był Cosgrave,** który reprezentuje **umiarkowany** kierunek polityki wobec W. Brytanii.

Agitacja wyborcza jego stronnictwa nosiła silne akcenty demagogii. Cosgrave obiecywał darmo ulepszenia socjalne, zwłaszcza w dziedzinie opieki społecznej i nad młodzieżą, za darmo, bez zwiększania podatków i rozszerzania budżetu, z obiecaną nawet obniżką opłat gruntowych, płaconych rządowi irlandzkiemu.

Pokrycie w/g Cosgrave'a znaleźć miała Irlandia w nawiązaniu na nowo ożywionych stosunków handlowych z W. Brytanią, przy lojalnej współpracy z rządem angielskim.

Program Cosgrave'a mógł stanowić niebezpieczeństwo dla partii de Valery. **Irlandia odczuwa dotkliwie następstwa walki z Anglią,** przede wszystkim w dziedzinie ekonomicznej i zlikwidowanie tego stanu przez ugodę z W. Brytanią mogło i jak się okazuje zyskało wielu zwolenników.

TRUDNA SYTUACJA DE VALERY

Mimo wszystko jednak stronnictwo de Valery utrzymuje się na stanowisku partii przodującej. Podtrzymuje je **nieufność mas, tkwiąca w nich wiecznie w stosunku do Anglii** i dla tych mas program opozycji, oparty na ugodzie z Anglią nie był atrakcyjny.

Jak wiadomo wybory do parlamentu odbywały się jednocześnie z plebiscytem nad projektem rządowym nowej konstytucji. Konstytucję przyjęto. **Przestaje więc istnieć Wolne Państwo, a powstaje zjednoczone, niezawisłe, suwerenne państwo Eire.** Zasadniczo więc na nowych prawnych podstawach mają być teraz ustalane stosunki z W. Brytanią.

De Valera stoi wobec zadań trudnych. Brak większości w parlamencie znacznie osłabia jego pozycję. Chcąc większość tę uzyskać musi próbować ugody z labourzystami, którzy ze swej strony stawiać mu będą pewne warunki wykorzystując wagę swoich głosów. Żądania ich będą dotyczyć przede wszystkim Trade - Unionów.

Anglia, jak to oceniają dzienniki angielskie, ma większe możliwości stawiania żądań. Sytuacja wytworzona w Irlandii może skłaniać de Valerę do kompromisów, do których pchać go będzie opozycja.

to jest tak

CHARAKTERYSTYCZNY OBJAW

W Łodzi toczy się walka o poziom płac w przemyśle włókienniczym. Chodzi o to, że obecnie, wobec poprawy koniunktury, przemysłowcom powodzi się lepiej, zwłaszcza, iż zarabiają na ograniczeniu przywozu bawełny, spryt nie wyzyskując pewien jej niedostatek.

Związki zawodowe PPS-owskie, Z.Z.Z., NPR i Ch. D. oświadczyły, że nie chcą współpracować ze związkiem „Praca Polska", pozostającym pod wpływami Stronnictwa Narodowego, bo związek ten rzekomo wysuwa... zbyt wielkie żądania. Inne zawodówki mają stosunek bardziej „rzeczowy" do interesów żydowskich i niemieckich przemysłowców. Nie darmo w czasie wyborów do rady miejskiej w Łodzi przemysł bardziej życzliwym okiem patrzył na blok sanacyjno - chadecko - enpeerowski i wolał socjalistów od narodowców.

Wprawdzie prasa Stronnictwa Narodowego na terenie Łodzi zajmuje się m. inn. rozpuszczaniem kłamliwych zarzutów pod naszym adresem, ale nie przeszkodzi to nam w objektywnym stwierdzeniu, że wspólne oburzenie Ch. D., NPR, PPS i ZZZ przeciw „demagogii" Pracy Polskiej, oburzenie podzielane przez. sanację, wygląda bardzo dziwnie...

Panicznie się boją narodowców!

KOLCE BEZ RÓŻ

WÓDKA NIE KRZEPI

Kardynał Kakowski przedstawił w ostatnim liście pasterskim opłakane skutki pijaństwa, zaleca jaknajwiększą wstrzemięźliwość.

Gen. Kordian Zamorski zapowiedział ostatnim okólnikiem straszliwe kary dla podchmielonych policjantów; granatowe Adamy mają pić tylko wodę.

W Monopolu Spirytusowym oburzenie: — I pracuj tu dla skarbu Państwa, mówią, kiedy tacy dostojnicy przeszkadzają. Eh, za premiera Kozłowskiego — wtedy i okólników antyalkoholowych nie było, i dobry przykład szedł z góry...

POZDROWIENIE

Chałaciarze w Sopotach rozmawiają:

— Co za nietakt tych Szwabów, widząc nas z pejsami, w białych pończochach i jarmułkach, witać — Heil Hitler!

— Tak to obrzydliwe z ich strony. Ale ja akcentuję swą polskość i odpowiadam im zawsze: — Niech będzie pochwalony!

DLA DOBRA POLSKI

Od czasu Smętkówny i słoniątka nie pisano o nikim tyle co teraz o Walasiewiczównie i Ranie.

Stella oświadczyła zaraz na wstępie: — ustanowiłam 5 nowych rekordów na chwałę Polski! Skoczyłam w dal 6 mtr. 8 ctm. by podnieść Polskę na duchu. Pobiłam charta dla chwały Polski. Polacy — bądźcie spokojni o przyszłość! Jestem w formie więc wszystko będzie dobrze!

Ran mówi każdemu co tylko chce go słuchać: — Ameryka jest bezczelna, więcej się interesuje Louisem niż mną! Znokautowałem dla chwały Polski 11 przeciwników w Ameryce. Przyjechałem do kraju, by pracować dla dobra Polski. Rozejrzę się jaki klub jako trenera mnie zaangażuje.

STRASZNA KARA

Sensowne i godne wszędzie naśladowania wyznaczenie oddzielnych miejsc dla Polaków i żydów na koncertach w Szczawnicy wywołało szał wściekłości wśród chałaciarzy. Ogłosili, że na znak protestu nie będą korzystali ze źródeł i kąpieli, nie będą się opalać, przestrzegać diety, wypoczywać, ani wogóle leczyć.

Drakońskie te postanowienia nie wywołały należytej konsternacji wśród Polaków o zdrowych zmysłach.

4-TY ZABÓR

Artur Górski stwierdza, że Polska uległa 4 zaborom. Za Sasów, za Poniatowskiego, gdy Polska była w rozkładzie, najsłabsza, żydzi rzucili się na nią jak hjeny na padlinę. Obecnie Polska wyzwoliła się z pod 3 zaborców, ale jęczy jeszcze pod 4-ym. Znakomity profesor nawołuje do odzyskania pełnej swobody i niezależności. (kol.).

Loże rządzą Francją
Tylko 3 ministrów nie masonów

Następujące liczby wykazują dowodnie jak wielkie wpływy posiada masoneria na bieg polityki francuskiej. I tak w skład gabinetu Doumergue w 1934 r. wchodziło ogółem 19 ministrów. Tylko 5 z nich było członkami lóż. Już w następnym gabinecie Buissona jest 8 masonów.

Na początku roku 1936 do rządu Sarraulta wchodzi aż 12 ministrów masonów. W rządzie Leona Bluma było zaledwie 4 ministrów nie masonów: Paul Bastid, Albert Bedouce, Henry Sellier i Jardillier. W obecnym rządzie Chautemps zaledwie 3 ministrów nie należy do masonerii.

Premier Chautemps jest jak wiadomo członkiem Loży „Republika" masonem 32 stopnia z tytułem (całkiem nie demokratycznym) „Wysokiego Mistrza Królewskiej Tajemnicy" (sublime Maitre du Royal Secret). Nie są masonami ministrowie: (Campinchi (marynarka), Queuille (min. pracy) i Chapsal (min. handlu).

Warto dodać, że bardzo liczni podsekretarze stanu również są członkami lóż. Jak słusznie zaznacza prasa katolicka, wobec takiego stanu rzeczy nie można się dziwić, że niektórzy twierdzą iż litery „R. F." (Republika Francaise) oznaczają właściwie „Republique Franc - maconnique"...

Proces o zajścia w Wyszonkach
przed Sądem Najwyższym
Co warte są zeznania świadków - żydów?

W październiku bieżącego roku Sąd Najwyższy rozpatrywać będzie sprawę o wypadki antyżydowskie w pow. Wysoko - Mazowieckim.

22 sierpnia ub. r. mała wióska w pow. Wysoko - Mazowieckim, Wyszonki Kościelne, była terenem rozruchów antyżydowskich. Około północy grupa ludzi w wojskowym ordynku przymaszerowała do Wyszonek i przystąpiła do niszczenia mieszkań żydowskich i kilku sklepów. Chłopi rozbijali siekierami okna i okiennice w domach żydowskich, a towary zabrane ze sklepów spalono na środku wsi.

Po zajściach oddział wycofał się ze wsi i zniknął w okolicy.

Władze sądowo śledcze aresztowały ogółem 16 osób, w tym miejscowego ziemianina Stanisława Skrzeszewskiego, który według zeznań jednego ze świadków żydów miał dowodzić oddziałem, wydawać komendy przy pomocy gwizdka i t. p. Przed Sądem Okręgowym w Łomży poza Skrzeszewskim stanęło 16 włościan, oskarżonych o branie udziału w rozruchach, zbiegowisku publicznym i o dopuszczenie się zamachu na ludność żydowską i jej mienie.

Nikt z oskarżonych nie przyznał się do winy i Sąd, przeprowadzając postępowanie dowodowe, miał do dyspozycji jedynie zeznania samych poszkodowanych żydów, którzy niejednokrotnie, jak później ustalił Sąd Apelacyjny, składali fałszywe zeznania, aby tylko doprowadzić do skazania rzekomych sprawców najścia.

Żyd Kielman, dzierżawca ogrodu owocowego w Wyszonkach, kategorycznie oskarżał Skrzeszewskiego, mówiąc, iż ten prowadził grupę 50 ludzi na sposób wojskowy, wysyłając naprzód „szpicę", oraz ubezpieczając się z boku patrolami.

Lecz już Sąd Okręgowy dość krytycznie odniósł się do tych wszystkich zeznań żydowskich, gdyż Skrzeszewskiego uniewinnił nie dając wiary Kielmanowi. Natomiast skazano Jana Rybaka i Władysława Wyszyńskiego na 15 miesięcy więzienia, Jana Borka, Edwarda Łuniewskiego i Mariana Skowrońskiego po 10 miesięcy, Franciszka Porucznika, Leopolda Jankowskiego, Stanisława Tymińskiego i Stanisława Wyszyńskiego po 6 miesięcy więzienia. Pozostałych 6 oskarżonych Sąd uwolnił.

Od wyroku wniósł apelację prokurator, domagając się skazania także i Skrzeszewskiego. We wzajemnej apelacji obrońcy oskarżonych prosili o uwolnienie skazanych.

W drugiej instancji sprawa przybrała inny obrót. Po zbadaniu jeszcze kilku dodatkowych świadków okazało się, że na żydowskich zeznaniach nie można budować oskarżenia i Sąd nie tylko, że zatwierdził wyrok uniewinniający Skrzeszewskiego, lecz ponadto uniewinnił wszystkich oskarżonych z wyjątkiem Jana Rybaka i Władysława Wyszyńskiego, na których wyrok uległ zatwierdzeniu.

W motywach Sąd Apelacyjny dosadnie dał wyraz nieufności swojej do świadków żydów. Sądząc z okoliczności, w jakich rozgrywały się zajścia, a więc opierając się na tym, że na żydów padł strach i kryli się oni po piwnicach noc zaś była ciemna, świadkowie ci nie mogli spokojnie obserwować atakujących ich chłopów, a tymbardziej zapamiętać rysów twarzy. Ponadto zaś sąd stwierdził, iż zeznania świadków, porównane między sobą, różnią się i są jaskrawo sprzeczne z sobą.

Obrońcy złożyli skargę kasacyjną, prosząc również o uniewinnienie Rybaka i Władysława Wyszyńskiego.

Półanalfabeta wpływowym urzędnikiem
w Kuratorium Wileńskim

W Wilnie przed sądem wojskowym toczyła się sensacyjna rozprawa przeciwko por. Lietzowi oskarżonemu o zniesławienie b. urzędnika kuratorium szkolnego w Wilnie Karwowskiego Władysława.

Por. Lietz przeprowadził jednak dowód prawdy. Świadkowie zeznali bowiem, że Karwowski, który miał wielkie wpływy w kuratorium i był znany z tępienia nieprawomyślności, wyłudzał pieniądze i dopuścił się szeregu oszustw. Przewód sądowy wykazał, że Karwowski jest z zawodu cukiernikiem, półanalfabetą, nieumiejącym nawet porządnie pisać.

Sąd wojskowy uniewinnił por. Lietza wobec przeprowadzonego dowodu prawdy.

Trudno aby Kuratorium mające takich urzędników mogło dobrze funkcjonować.

Przyrost naturalny
największy w Polsce

W czwartym kwartale 1936 r. według zestawienia statystycznego Polski z innymi krajami europejskimi, w dziedzinie demograficznej, wynika, iż zawarto małżeństw w Anglii 88.413, w Czechosłowacji 36.924, we Francji 73.170, w Niemczech 177.379, we Włoszech 133.141. Urodzeń zarejestrowano: w Anglii 144.077, w Czechosłowacji 62.973, we Francji 145.768, w Niemczech 308.091, we Włoszech 236.179. Przyrost naturalny wyniósł na tysiąc mieszkańców w Angli 2, w Czechosłowacji 3,2, we Francji 1,1 w Niemczech 5,1, we Włszech 7,5.

W Polsce według obliczeń zawarto małżeństw 83.369, urodziło się 223,304, przyrost naturalny 11 na 1000 mieszkańców.

Tak więc Polska, pod względem przyrostu ludności znajduje się zdecydowanie na pierwszym miejscu.

Odroczenia
służby wojskowej

W ostatnim dzienniku Ustaw ukazało się obwieszczenie Ministra WR. i OP., zawierające obszerny spis kilkuset uczelni średnich i wyższych, zarówno krajowych, jak i zagranicznych, których słuchacze mają prawo do odraczania czynnej służby wojskowej.

Rozporządzenie zawiera również uczelnie żydowskie, których słuchaczy naszym zdaniem można by śmiało wogóle zwolnić od służby wojskowej.

Rewia wojskowa w Z. S. R. R



Jak żyją polscy robotnicy w Ameryce

i jak amerykańscy żydzi robią z igły widły

W Warszawie bawi od kilku dni wycieczka 130 Polaków z Ameryki.

Przyjazd do Polski — to wielkie uroczyste święto dla tych, którzy nie widzieli stron ojczysych lat trzydzieści, czterdzieści i więcej. I niemało trudu kosztował ten wyjazd: bowiem Związek Narodowy Polaków zdecydował, że tylko ci pojadą za darmo do kraju, którzy zdobędą dla Związku największą ilość nowych członków. Za ofiarną propagandę należy się nagroda...

— Zwerbowałem 38 członków więc mnie wysłali — mówi wąsaty robotnik z fajką w ustach. — 43 lata w Polsce nie byłem, dzieci i wnuki w Ameryce urodzone i wychowane — a przecież zawsze do Polski ciągnie...

— Jak się dzieje polskim robotnikom w Ameryce?

— Teraz nie można narzekać. Większość robotników skupia się w Chicago — mieszka tam ogółem 650.000 Polaków, w fabrykach tytoniu, hutach i odlewniach żelaza, w rzeźniach i fabrykach konserw częściej słyszy się język polski niż angielski. Do roku 1929 pracowałem bez przerwy w fabryce wagonów i miałem niezłe dochody — Amerykanie cenią polskiego robotnika, który jest bardziej pracowity od Szwedów, Duńczyków czy Niemców. Amerykanie sami niechętnie w fabrykach pracują — wolą lżejszą pracę, jakiś „bussinnes". Gdyby nie Polacy połowa fabryk chybaby stanęła...

— A cóż Pan robił od r. 1929?

— Ano, przyszła depresja, zastój, większość fabryk zamknęli. W Ameryce nie istniało dotychczas ubezpieczenie od bezrobocia nowe ustawy w tej dziedzinie wejdą w życie dopiero od r. 1942. Robotnika, który przekroczył 45 rok życia nigdzie nie przyjmą do pracy — emeryturę starczą dostanie dopiero po ukończeniu 65 lat (30 dolarów miesięcznie). Po redukcji w fabryce wagonów byłem za stary, żeby dostać nową pracę — za młody na emeryta. Ale żyło się jakoś, miałem już swój domek, dzieci pomagały.

— Jakie są teraz przeciętne zarobki robotników?

— Robotnik niewykwalifikowany zarabia około 4 dolarów dziennie, kwalifikowany 12 — 18 dolarów i więcej. Robotnicy kwalifikowani są b. silnie zorganizowani i płace są stosunkowo wysokie. Jeżeli ktoś buduje np. dom i zatrudni murarzy czy cieśli niezorganizowanych — na drugi dzień nie dostanie już nigdzie budulca — nikt mu nie sprzeda ani jednej cegły czy deski. To się nazywa solidarność zawodowa... Zarabia się więc nieźle, niestety tylko koszty utrzymania są wysokie. w Polsce przy tych zarobkach bylibyśmy magnatami

— Zapewne; ale nasi robotnicy nie mają jednak własnych domków...

— Nie wiem, czy to tylko kwestia zarobków; w Ameryce poprostu nie opłaci się mieszkać w cudzym domu. Dałem 5 dolarów zadatku i już miałem plac. Za 5 dolarów miesięcznej spłaty dostanie się budulec i wszystko co potrzeba do budowy domu.

Z kolei wdaję się w rozmowę z dziennikarzem z największego pisma polskiego w Chicago „Dziennika Związkowego".

Polska prasa w Chicago — opowiada dziennikarz — to właściwie trzy pisma: „Dziennik Związkowy" wychodzący od 1913 roku jako półoficjalny organ Zw. Narodowego Pol. w nakładzie 30 — 40.000 egz. „Dziennik Zjednoczenia" — organ Zjednoczenia Polski Rzym. - Kat. i „Dziennik Chicagowski" wydawany przez ojców Zmartwychwstańców. Największą poczytnością cieszy się „Dziennik Związkowy".

— Jaki jest stosunek Polaków do obecnej sytuacji politycznej w Ameryce?

— W 99 procentach jesteśmy zwolennikami Roosevelta. Wszyscy zresztą cudzoziemcy nazywają go „Ojcem narodów". Kłopoty mamy tylko czasem z żydami...

— To znaczy?

— To znaczy, że jak w Polsce pobiją jednego żyda — żydzi polsko-amerykańscy krzyczą, że jest pogrom w całym kraju. Przysłowiowe „z igły widły". Żydzi mają zresztą znaczne wpływy — zajmują wiele wysokich stanowisk w administracji i sądownictwie — 7 gubernatorów stanów jest żydów. Niedawno została stworzona Polska Rada Międzyorganizacyjna, złożona z przedstawicieli 46 organizacyj polskich w Ameryce. To jest nasz polski sejm, który występuje w imieniu całej Polonii amerykańskiej w ważniejszych sprawach.

Życie organizacyjne Polaków w Ameryce rozwija się zresztą z każdym rokiem. Zw. Narodowy Polaków liczy zgórą 300.000 członków (w tem 90000 kobiet) Związek Polek — około 60000 członkiń; młodzież należy przeważnie do harcerstwa, które nie stanowi jeszcze organizacji jednolitej. W naszym harcerstwie związkowym najbardziej zbliżonym organizacyjnie do polskiego mamy około 40.000 młodzieży; Zw. Polek ma organizację podobną ideowo do harcerstwa t. zw. „wianki" — inne stowarzyszenia polskie mają skauting na wzór angielski. Prowadzimy w Związku około 200 szkół dokształcających polskich, szkoły parafialne, mamy kolegium polskie w Pensylwanii, wykłady języka polskiego na uniwersytetach amerykańskich, stypendia dla studentów. Kontakt z krajem staramy się podtrzymać przez organizowanie wymiany studentów i dorocznych wycieczek do kraju.

A. ORZ.

Ormuz u progu czwartego sezonu

Organizacja Ruchu Muzycznego (w skróceniu O. R. Muz.) — dział koncertowy zasłużonego Towarzystwa Wydawniczego Muzyki Polskiej — została powołana do życia we wrześniu 1934. Po trzech latach pracy pod kierunkiem prof. Tadeusza Ochlewskiego znakomicie prosperujące biuro koncertowe rozrosło się do imponujących rozmiarów olbrzymiej placówki, obejmującej swym potężnym zasięgiem wszystkie ziemie Rzeczypospolitej.

Powstanie swe zawdzięcza Ormuz czynnemu poparciu materialnemu Dyr. Funduszu Kultury Narodowej St. Michalskiego, który, rozumiejąc potrzebę stworzenia tego rodzaju organizacji, znajdującej się wyłącznie w rękach polskich, umożliwił rozpoczęcie szerokiej akcji koncertowej.

W ciągu swego 3-letniego istnienia Ormuz zorganizował przeszło 1.500 koncertów na prowincji (i w Warszawie) docierając do najdalszych, nieraz zapadłych zakątków Polski, witany wszędzie z entuzjazmem powracał zaraz w następnym sezonie z szerszym programem i nowym zespołem.

Ekipy artystyczne Ormuzu składają się już to z 2-ch osób (pianista i skrzypek), czasem 3-ch (śpiewaczka, skrzypek i akompaniator) a nawet nieraz i z całych zespołów kameralnych (Kwartetu, Tria) i wokalnych (chóry kościelne i Kapela Ludowa). Przywożą ze sobą żywą muzykę, ujętą w poważny program, w doskonałym wykonaniu najlepszych polskich artystów (Sztompki, Szpinalskiego, Jarzębskiego, Szlemińskiej, Woytowicza, Szymanowskiej, Umińskiej i wielu, wielu innych).

Koncerty te bywają zwykle poprzedzone prelekcją objaśniającą. Po skończonym programie odbywa się plebiscyt — głosowanie na temat jakie utwory z pośród wykonanych podobały się najwięcej? Wybrane tą drogą kompozycje zostają powtórzone.

W ten sposób zespoły, koncertujące z ramienia Ormuzu objechały już przeszło 70 miast i miasteczek polskich, wywołując b. żywą reakcję w postaci licznych listów dziękczynnych świadczących, jak ważnej i odpowiedzialnej misji kulturalnej podjął się Ormuz.

Specjalnie troskliwą opieką otacza Ormuz koncerty — audycje dla młodzieży (szkół średnich), których odbyło się w sezonie 1936 — 37 aż 243 na terenie szkół warszawskich oraz 246 na prowincji. Trzy koncerty symfoniczne, zorganizowane przez Ormuz w Filharmonii Warszawskiej dla młodzieży gimnazjalnej cieszyły się ogromnym powodzeniem i rekordową frekwencją. Podobny sukces towarzyszył obydwóm koncertom symfonicznym Orkiestry Filharmonii Warsz. w Radomiu i Płocku, również zainscenizowanym przez Ormuz.

Z powyższych faktów widać ile dobrego zdziałał już Ormuz w ciągu swego bardzo krótkiego żywota. Potrafił on obdzielić około 175.000 słuchaczy polskich piękną, wartościową muzyką. Życzeniem i najgorętszym pragnieniem ogólnie cenionego kierownika Ormuza prof. Tadeusza Ochlewskiego (odznaczonego niedawno złotym Krzyżem Zasługi) jest rozszerzenie organizacji swej do rozmiarów dziesięciokrotnie większych, odpowiadających palącym potrzebom rozwoju kultury muzycznej Polski.

Życzymy sympatycznemu Ormuzowi dalszej owocnej pracy ku chwale i pożytkowi polskiej sztuki!

Michał Kondracki

Ulewy na biegunie

Zatonięcie grozi sowieckiej stacji meteorologicznej

Po szalonych wichurach, które niedawno przeciągnęły nad biegunem nastąpiła tam złowroga cisza. Aparaty do mierzenia natężenia wiatrów stanęły. Ekspedycja sowiecka musiała zrezygnować z poruszanych wiatrem silników, co odbiło się fatalnie na pracy radiostacji. Ostatnie komunikaty z bieguna nadeszły do Moskwy przez wyspę Rudolfa.

CO ZAGRAŻA STACJI

Na zapytanie dziennikarzy czy załodze grozi niebezpieczeństwo, specjalista od spraw arktycznych prof. Zubow powiedział, że samo posuwanie się kry nie grozi grupie Papanina żadnymi konsekwencjami.

„Jeżeli nawet kra posuwa się w kierunku Grenlandii, czego narazie ustalić z pewnością nie sposób — to do północnych granic wód grenlandzkich kra nie dotrze wcześniej niż za rok".

GROŹBA CYKLONÓW

Stokroć niebezpieczniejsze są cyklony. „Dotychczas — twierdzi prof. Zubow — uważano, że środkowa część oceanu Lodowatego posiada stałą zwyżkę barometryczną. Jednak badania sowieckich meteorologów stwierdziły, że w okolice bieguna przedostają się silne cyklony. Działalność zniżonego ciśnienia barometrycznego nie była brana przez prof. Szmidta, pod uwagę. Cyklony i sztormy przyczyniają się oczywiście do rozbicia kry.

OCIEPLENIE ATMOSFERY

Przy opracowywaniu planu ekspedycji brano pod uwagę ogólne ocieplenie Arktyki, które daje się zauważyć już od 1921 roku. Ale nikt nie przewidywał możliwości deszczów na biegunie.

Deszcze, które dają się teraz tak we znaki ekspedycji — to zjawisko zupełnie niespodziewane. Dotychczas zdarzały się deszcze na 82 stopniu szerokości. Na północ jednak od tej szerokości uważano deszcze za zjawisko nie do pomyślenia. W czasie podróży Nansena na „Framie" w ciągu 2 lat ani razu nie padały deszcze. Jednak Nansen nie przedostał się poza 86 stopień szerokości. Obecnie zaś grupa Papanina znajduje się na 89 stopniu, gdzie od dłuższego czasu padają silne ulewy.

Oczywiście grozi to krze roztopieniem się.

Monety

z XVIII w.

Przy budowie ścieku przy ul. Lwowskiej robotnicy magistraccy znaleźli garnuszek gliniany, napełniony monetami z r. 1754 i 1755 w liczbie około 270 sztuk.

Monety te zdeponowano w Banku Mieszczańskim. Większa część monet jest silnie oblepiona gliną i gruzem, podjęto prace nad oczyszczeniem ich.

Stalin przez małe „s"

wywołał burzę w prasie sowieckiej

Sowiecka prasa donosi z oburzeniem, że w szeregu prowincjonalnych dzienników sowieckich zaczęto ostatnio drukować imiona własne z małej litery, i że podobne poniżenie spotkało nawet samego Stalina.

Północno - kaukaski dziennik któremu to zarzucono wyjaśnia, że zabrakło mu poprostu w kaszcie dużego S. Inny dziennik, wychodzący w Orenburgu skarży się na brak cyfr, przy sporządzaniu tabeli statystycznych, przyczem poszczególne cyfry muszą być zastępowane literami. Między innymi „7" zastępowana jest przez literę „s", a kiedy dochodzi do składania tekstu — okazuje się, że brak dużego „S".

„Prawda" (29 czerwca) stwierdza, że istotnie w Sowietach brak czcionek, ale zastanawia się, dlaczego właśnie dużego „S" zabrakło tym dziennikom.

Statek złamany w pół



Angielski statek handlowy „Meave" rzucony został przez burzę na skały u wybrzeży Nowej Połudn. Walii. Siła uderzenia była tak wielka, że okręt rozłupany został na dwie części.

Nieprzewidziany zatarg

o miejsce budowy Bazyliki morskiej

Z funduszów osiągniętych z przeprowadzanej od szeregu lat w Gdyni zbiórki, miała stanąć na Kamiennej Górze monumentalna bazylika morska, według projektu prof. B. Pniewskiego. Miała ona być pomnikiem wdzięczności wolnego narodu, za odzyskanie dostępu do morza.

W wykonaniu tego wielkiego zamierzenia, finansowanego przez społeczeństwo, wykonano cały szereg prac wstępnych, między innymi olbrzymie roboty ziemne.

Tymczasem jak się obecnie dowiadujemy, wicepremier Kwiatkowski miał przeprowadzić z ks. biskupem dr. Okoniewskim rozmowę, w której stwierdził, że bazylika morska nie może być wybudowana na Kamiennej Górze.

Jakimi motywami kierował się rząd, zajmując tego rodzaju stanowisko, nie wiadomo. Pewne jest, że budowie sprzeciwia się ministerstwo Spr. Wewnętrznych, gdyż wysuwa się projekt wzniesienia bazyliki w miejscu, gdzie rozpoczyna się molo reprezentacyjne.

Nowy numer „Zwierciadła"

Miesięcznik literacko - satyryczny „Zwierciadło" pod redakcją H. J. Ossowskiej w bież. m-cu nie ukaże się dnia 15, lecz 1-go sierpnia i odtąd ukazywać się będzie periodycznie co pierwszego każdego miesiąca.

Pianista polski profesorem w Berlinie

Konserwatorium muzyczne „Klindworth - Scharwenka" w Berlinie zawarło umowę z młodym pianistą polskim Aleksandrem Sienkiewiczem z Katowic, angażując go jako profesora w wydziale zagranicznym.

P. Sienkiewicz występuje w dniu 16 bm. w Berlinie z koncertem, a w połowie września ma dać recital fortepianowy w radio berlińskim.

HEDDA WESTENBERGER 38)

DR. MED. KARIN FISZER

POWIEŚĆ

I prowadzi Elzę, usadawia ją w jednym z zielonych foteli, sama siada przy biurku.

Nie, Elza nie jest chora... tylko chciałaby...

— Mnie tak niepokoi, to co łaskawa pani powiedziała mi... to o nerkach... bardzo bym prosiła jeszcze raz móc się dokładnie dowiedzieć, czy to prawda...

Nina zaczerwieniła się, poczym wstaje, gładzi ręką czarne włosy Elzy i uspakaja.

— Nie, nie ma się czego obawiać tak od razu. O ile sobie przypominam, powiedziałam tylko, że w rodzinie Elzy jest skłonność do tego i że trzeba mieć się na ostrożności.

Elza gwałtownie potwierdza:

— Tak, ja wiem, ale wystarcza, samo uczucie, że coś podobnego mogłoby mnie spotkać...

Nina Paschali zamyśla się chwilę — patrzy na swoje czerwono ufarbowane paznokcie, które w innych warunkach wzbudziłyby zachwyt u Elzy. Siada przy biurku, podkręca lampę, bierze małą czerwoną poduszeczkę z aksamitu, nakrywa czystą małą serwetką i daje znak Elzie.

— Proszę położyć tu rękę, najpierw prawą, potem lewą. Jeszcze raz zobaczymy.

Bierze lupę i zagłębia się w badaniu jasno oświetlonych linii dłoni. Elza siedzi z bijącym, jak młot sercem.

Po chwili, która Elzie wydaje się nieskończoną, Paschali podnosi głowę.

— Nie — mówi śmiejąc się — nie trzeba się martwić. Nie mogę odwołać tego, że w rodzinie signoriny chorowano na nerki, ale panienka przejdzie tylko małą operację, i potem wszystko będzie dobrze.

Elza wzdycha z widoczną ulgą. Nina, wciąż śmiejąca, pochyla się znów nad ręką.

— Powiem o jeszcze jednej rzeczy, czeka panią wielka miłość z jakimś zagranicznym panem i to pociągnie za sobą wielką zmianę w życiu pani na lepsze i przy świetnych stosunkach.

— Pani mi przecież mówiła, że wyjdę za mąż za dwa lata. — Ninę nie łatwo wyprowadzić z równowagi.

— Naturalnie — ale małżeństwo małżeństwem — a wielka miłość może przyjść potem.

— Może być — potwierdza posłusznie Elza — No, i co jeszcze?

Ale Nina Paschali nie jest dziś zbyt skłonna do zdradzania dalszych tajemnic. Rzuca małej kilka łacińskich terminów, o których znaczenie Elza nie śmie się pytać, gasi lampę i odsuwa rękę Elzy.

— No i cóż tam u panienki zresztą słychać dobrego?

— O, dziękuję, wszystko dobrze. Pani doktór zawsze bardzo dużo ma pracy, może to się skończy wreszcie ta grypa. pani chciałaby wyjechać na urlop.

— Tak? Panienka także z nią pojedzie?

— Nie — to właśnie... mam właściwie wyjechać na wieś do znajomych pani, a bardzo bym nie chciała tego, bo przecież nie znam tych ludzi. Jeżeli nie mam jechać z panią, to wolałabym zostać w mieszkaniu.

— Zupełnie sama? — pyta Nina, obrzucając Elzę badawczym spojrzeniem od stóp do głów, pod którym Elza mocno się rumieni.

Elza potwierdza z zapałem.

— Tak, sama, dlaczegoż by nie. Naturalnie urządzę sobie wygodne i przyjemne życie, chcę się zabawić, chodzić często do kina... Ostatecznie... no tak. Pani doktór też sobie urządza przyjemną podróż, nawet bardzo przyjemną, nie jedzie sama...

Nina przestała zajmować się swymi paznokciami. Siedzi uważnie zasłuchana — z założonymi nogami, obutymi w pantofelki z przesadnie wysokimi obcasami i błyszczącymi sprzączkami.

— Tak? Nie sama jedzie?... Pewnie z jakąś przyjaciółką lub przyjacielem...

Obie uśmiechają się do siebie. W czarnych ich oczach zjawiają się szelmowskie iskierki...

— Tak — mówi Elza — jedzie z najnowszym swym przyjacielem. Już od kilkunastu dni przychodzi do nas na kurację leżenia. Zawsze to słyszę... ale... kiedy się tak przypadkiem wejdzie, jak ja ostatnio... No, ale nie trzeba opowiadać o tym co się dzieje w szkole, żeby cię nie smażono w smole. Teraz ma z nim jechać. I nikt o tym nie wie. Nawet pan profesor, który... przecież już od lat, że się tak wyrażę... zdawało mi się...

Bardzo czerwona. Elza bawi się swymi pięknymi rękawiczkami, które dostała na urodziny od Karin.

A Nina kładzie jej rękę na ramieniu, uspakaja ją, śmiejąc się.

— Proszę mówić, signorina, spokojnie. Ja wiem o tym co było między panią doktór a moim profesorem. Przyjechałam i rozdzieliłam tych dwoje. Cóż robić! Czyż to można kierować miłością? Przy tym ja mam 26 lat, a pani doktór 36! A to wielka różnica! I każdy zrozumie profesora... każdy, kto chce być sprawiedliwym, musi to przyznać.

Długie milczenie.

(D. c. n.)

LIPIEC **17** SOBOTA

SŁOŃCE	
wschód	zachód
3-37	19-47
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
14-48	23-18
Dł. dnia	Ubyło
16-10	0-35

Dziś NMP. Szkapl.
Jutro św. Aleksego W.

Niesłychane „sposobiki" Vacuum-Oil
piętnuje całe społeczeństwo
Nieustępliwość żydowskich dyrektorów przedłuża zatarg

Strajk pracowników w firmie Standard - Nobel wskutek nieustępliwości Dyrekcji dochodzi do stadium niebywałego zaognienia. Postawa strajkujących, ich spokój i pełne godności obywatelskie zachowanie się winno zwrócić uwagę czynników państwowych.

Blokujący rafinerię Libusza i wszystkie placówki handlowe w komunikatach przesyłanych na ręce Głównego Komitetu w Warszawie na pierwszym miejscu podkreślają zupełne bezpieczeństwo blokowanych obiektów," na drugim — niezłomną solidarność wszystkich pracowników.

Kiedy czyta się meldunki nadsyłane przez lokalne komitety strajkowe, człowiek przeciera ze zdumieniem oczy i nie wierzy, gdzie się znajduje. Meldunki składów prowincjonalnych donoszą o formalnych zajazdach przedstawicieli V. O. C. Panowie ci, przy pomocy opłacanych indywiduów, wyłamują drągami bramy (dosłownie) strajkujących składów prowincjonalnych. Napady takie miały miejsce w Łodzi, Kaliszu i Bydgoszczy.

Z uznaniem trzeba podkreślić że zawiadomione o napadzie władze bezpieczeństwa zawsze w porę likwidowały najścia wynajętych opryszków. Jak widać z tego, połączone dyrekcje Standard - Nobel i V. O. C. pod zgraną batutą międzynarodowego towarzystwa w osobach pp. Sztolcmana, Kopczeńskiego vel Kopelmana, Rosenberga, Lewandowskiego, Griffa i ich „polskich" popleczników stosują metody, zagrażające bezpieczeństwu publicznemu i powinny być niezwłocznie pociągnięte do odpowiedzialności karnej. Tego domaga się poczucie praworządności i bezpieczeństwa obywateli.

Firma, która rzuciła tysiące złotych na umieszczenie płatnych „wyjaśnień" w gazetach całego kraju, firma, która według słów jej przedstawiciela woli stracić 5 milj. złotych, niż wypłacić półtora milj. zł. odszkodowań dla pracowników, wreszcie firma o wielomiljonowym majątku w postaci rafineryj, kopalni i składów, wypłacająca wielotysięczne pensje dyrektorskie i bardzo wysokie diety i honoraria, wykazuje w całej rozciągłości złą wolę i jako szkodnik społeczny winna być napiętnowana.

Strajkujący pracownicy firmy Standard - Nobel nie mogą czekać na taką, czy inną decyzję panów z Wiednia czy Londynu. Zaspokojenie słusznych ich żądań jest konieczne z państwowego i gospodarczego punktu widzenia.

Dnia 15 bm. do lokalu firmy zgłosiła się dyrekcja firmy Standard - Nobel w osobach prezesa L. Ballenberga, dyr. A. Lewandowskiego i w charakterze tłumacza — W. Letchforda, dyrektora rafinerii w Libuszy i nawiązała nieoficjalne pertraktacje z Komitetem pracowników strajkujących. Należy podkreślić, że była to pierwsza wizyta Zarządu firmy Standard - Nobel od chwili rozpoczęcia strajku.

W czwartek o godzinie 13-ej w Ministerstwie Opieki Społecznej odbyła się jednostronna konferencja przedstawicieli Związku Zawodowego Pracowników Biurowych, Handlowych i Przemysłowych, oraz pracowników i robotników strajkujących.

Przykład godny naśladowania
Zamiast przyjęcia -- hojna ofiara na najbiedniejszych

Wczoraj przybył Warszawie nowy reprezentacyjny lokal przy ul. Marszałkowskiej 59 (róg Koszykowej), mogący z całym powodzeniem konkurować z najwytworniejszymi intymnymi kawiarniami Paryża, Wiednia i Londynu.

Twórcą tego lokalu jest p. Jan Gajewski, były właściciel cukierni Chmielna 47, znany w całej Rzeczypospolitej ze swych znakomitych wyrobów. O ile wyroby w cukierni na ul. Marszałkowskiej są równie doskonałe jak dawniej przy ul. Chmielnej 47, o tyle genre lokalu uległ zasadniczym zmianom: Warszawa nie miała dotychczas bardziej komfortowo i estetycznie urządzonej cukierni.

Przyklasnąć należy inicjatywie p. Jana Gajewskiego, który zrezygnował z przyjętego zwyczaju urządzania przyjęć inauguracyjnych, wyasygnowawszy natomiast kwotę zł. 500 dla najbiedniejszych m. Warszawy.

Uroczystego poświęcenia nowego lokalu dokonał ks. kan. Chmielewski

Prezent dla Warszawy

Zupełnie bezpłatnie każdy otrzyma patentowany ochraniacz oczu przed słońcem pozwalający czytać, a nawet szyć na otwartym powietrzu. Wystarczy tylko dobrać sobie naukowo opracowane szkła w Instytucie Filtorex de Paris Kredytowa 9, gdzie do każdej nabytej pary okularów każdy otrzyma gratis ochraniacz — rewelację Wystawy Paryskiej. Na osobę wydaje się tylko jeden ochraniacz. E

TEATRY

TEATR WIELKI: nieczynny.
TEATR NARODOWY: „Mąż z grzeczności" z Jerzym Leszczyńskim i Lubieńską.
TEATR POLSKI Świetna komedia „Pana" Caillavet'a i de Flers'a z K. Junoszą - Stępowskim w roli tytułowej.
TEATR MAŁY: Nieczynny.
TEATR LETNI: O godz. 8 „Król włóczęgów".
TEATR ATENEUM: „Zazdrość i medycyna".
TEATR NOWY: Nieczynny.
TEATR MALICKIEJ: „Świt, Dzień i Noc" z Malicką i Wojteckim.
TEATR 8.15: „Koletta" z L. Szczepańską i I. Symem.

Nowe formy organizacyjne walki z zażydzeniem Warszawy
Powstał zarząd stołeczny Związku Polskiego

Odbyło się zebranie delegatów kół warszawskich Związku popierania polskiego stanu posiadania (w skrócie: Związku Polskiego), na którym dokonano wyboru zarządu warszawskiego Związku. W skład zarządu weszli znani na terenie stolicy działacze społeczni: L. Czapiński, J. Smoliński, W. Kempfi, M. Rostafiński, L. Kochlewska, L. Iwiński.

W zebraniu wzięli udział delegaci wszystkich kół Związku Polskiego w Warszawie oraz przedstawiciele Zarządu Okręgowego Związku. Przewodniczył obradom p. prezes Grodzki, który wygłosił również na wstępie krótki referat, obrazujący stan dotychczasowych prac Związku Polskiego w Warszawie, oraz jego zadania w najbliższej przyszłości. Listę kandydatów do zarządu stołecznego przyjęto przez aklamację. Po wyborach wywiązała się dyskusja, w której poruszono szereg spraw bieżących, związanych z walką przeciwko zażydzeniu Warszawy. Specjalną uwagę poświęcono sprawie współpracy placówek Związku z kasami bezprocentowymi, oraz akcji finansowej.

Tymczasowe siedziba zarządu stołecznego Związku mieści się w lokalu Zarządu Okręgowego przy ul. Krak. Przedmieście 41, tel. 21976. Tam zwracać się należy w sprawie zapisów do Związku i zakładania nowych kół oraz we wszelkich sprawach związanych z prowadzoną przez Związek akcją.

WYŚCIGI W LUBLINIE
Zapisy na dziś

GON. 1. Dyst. 1800 m. Nagr. 1000 zł: Rumba II Czerkawskiego, Obożny st. Arabian, Donia Karatiejewa, As Priski Menzel.

GON. 2. Dyst. 1600 m. Nagr. 500 zł: Bajarz Piotraszewskiego, Palier Seidla Blaubart Smorczewskiego, Zadymka stajni J. Z. S., Pikieta st. Jawidz.

GON. 3. Dyst. 1800 m. Nagr. 800 zł: Poprad Piotraszewskiego, Granit st. Ferdynandów, Pieprz Wójcika, Ani Grosza Priski Mencel.

GON. 4. Nagroda Zarządu. Płoty. Dyst. 3000 m. Nagr. 1200 zł: Humbert Langego i Mickowskiego, Prut Ujejskiego, Admirator 6 PAC, Hassan Bej Herszlewicza, Rywal Karlingera, Saga Ujejskiego, Sarmata 7 DAK, Rodin Rybickiego.

GON. 5. Dyst. 2100 m. Nagr. 1100 zł: Manilla Zangena, Hardi Karatiejewa, Monolit st. J. Z. S., Largo II Wójcika, Jog Karlingera, Harry Zangena.

GON. 6. Dyst. 1800 m. Nagr. 600 zł: Ikar Weissbrodtowej, Dalipan st. Pelkinie, Ikwa Potockiego, Ghandis Kołaczkowskiego, Hedwig Karatiejewa, Kaaba Czarkowskiego — Golejewskiego.

GON. 7. Dyst. 1800 m. Nagr. 500 zł: Król Herod Tudzinskiego, Mellon Karlingera, Gdańszczanka Glińskich, Byczyna Karatiejewa, Rezeda Łąckiego, Jog Karlingera, Dora S. Smorczewskiego, Ramona III Czerkawskiego, Ekran II Królickiego, Dumka Herszlewicza.

NASI FAWORYCI:

1. Donia.
2. Blaubart.
3. Pieprz.
4. St. Ujejskiego, Sarmata, Rodin.
5. Monolit, st. Zangena.
6. Ikwa, Kaaba.
7. Ekran II, Gdańszczanka, Melion.

Ciekawa propaganda kawy „Enrilo"
na wystawie „Praca i Kultura Wsi" w Liskowie

Z interesującą propagandą wystąpiła na wystawie, poświęconej „Pracy i Kulturze wsi" w Liskowie, największa krajowa fabryka środków kawowych — firma Henryka Francka Synowie S. A., znana w całej Polsce z doskonałej kawy zdrowia pod nazwą „Enrilo".

Wchodzimy na teren wystawy w porze obiadowej, kiedy to przyjeżdżający tłumnie na wystawę wieśniacy spożywają obiad naprawdę tani, gdyż kosztuje tylko 55 groszy, wydawany staraniem Komitetu Wystawy z kuchen polowych. Po zjedzeniu tego obiadu spotyka posilających się miła niespodzianka. Oto tuż obok pawilonu kuchennego ulokowane zostało stoisko firmy Henryka Francka Synowie SA, w którym wycieczkowicze częstowani są porcją doskonałej kawy „Enrilo".

Z trudem przeciskamy się do stoiska firmowego, wokół którego zgromadzili się tłumnie chętni popróbowania tak wyśmienitej kawy. Próbujemy również przy stoisku naprawdę doskonałej kawy „ENRILO" której przyrządzenie jest niezwykle ułatwione dzięki temu, że znajduje się ona w sprzedaży już w stanie zmielonym i nie potrzeba do niej dodawać żadnej przyprawy. Dowiadujemy się, że kawa „Enrilo" zawdzięcza wielką swą wydajność użyciu przy produkcji wyłącznie najszlachetniejszych surowców krajowych, przy czym posiada ona również bardzo wiele cennych zalet odżywczych i zdrowotnych.

Jak się dowiadujemy, prod. f-my Henryka Francka Synowie SA poważnie przyczynia się do zasilenia rolnictwa rodzimego przez pokrywanie u niego swego olbrzymiego zapotrzebowania na surowce, przysparzając w ten sposób rolnictwu wiele korzyści.

Obserwując na miejscu ogromne powodzenie i zainteresowanie tej oryginalnej imprezy propagandowej, przekonani jesteśmy, że w związku z wystawą powiększą się szerokie rzesze zwolenników kawy „Enrilo" o licznych nowych sympatyków, którzy do tej pory nie mieli okazji zapoznania się z tak doskonałym napojem, jakim jest kawa „Enrilo".

Kronika prowincjonalna

GDYNIA

SAMOBÓJSTWO

W Gdyni popełniła samobójstwo, rzucając się do morza, właścicielka willi „Lwowianka" na Kamiennej Górze, 42-letnia p. Guraliszwiri, obywatelka polska, Gruzinka z pochodzenia. Bezpośrednim powodem samobójstwa były nieporozumienia rodzinne oraz kłopoty materialne.

GOŚĆ Z WĘGIER

Bawiący od kilku dni w Polsce p. Imre Szieberth, inspektor państwowych zakładów metalurgicznych w Budapeszcie, przybył w dn. 14 bm. do Gdyni celem zapoznania się z portem i miastem.

KALISZ

BEZROBOCIE POWIĘKSZA SIĘ

W Opatówku pow. Kalisz, stanęły roboty brukowe i szosowe. W związku z tym, wzrosły nowe kadry bezrobotnych. Pracę musiano przerwać z powodu braku funduszów.

CZYTELNIE NA WSI

Zarząd gminy w Rajsku pow. kaliskiego ufundował własną bibliotekę gminną, składającą się ze 150 książek.

Zarząd gminy postanowił również corocznie z budżetu asygnować 200 zł. na dalszy zakup książek.

KRAKÓW

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

Na wydziale lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego przyjętych będzie z nowym rokiem akademickim na pierwszy rok studiów 125 słuchaczy, na wyższe zaś lata studiów studenci przyjmowani będą w ograniczonej liczbie i tylko z polskich uniwersytetów.

NAPAD RABUNKOWY

W Pozowicach pod Krakowem dokonano napadu na mieszkanie miejscowego gospodarza Franciszka Woika, pobito go dotkliwie i zrabowano 1.125 zł. gotówki, zegarek i trzy sznury korali, po czym napadający zbiegli. Napastników narazie nie ujęto.

LUBLIN

Z ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

(w) Odbyło się w Garwolinie walne zebranie Rady Powiatowej Okr. T-wa Org. i Kółek Rolniczych. Na zebraniu m. in. dokonano wyboru zarządu OTO. i KR. w składzie: Andrzej Filipek prezes, Piotr Michalak, wiceprezes oraz członkowie: Andrzej Kawka, Aleksander Russ i Witold Rabek.

Omówiono poza tym sprawę zorganizowania pomocy wobec klęski posuchy.

NA LIŚCIE POŻARÓW

(w) We wsi Sągale (pow. sokołowski) spłonęło od uderzenia pioruna 10 budynków mieszkalnych i gospodarczych oraz z inwentarzem, przynosząc straty na 15.000 zł. Również od uderzenia pioruna powstał pożar we wsi Gwizdały (pow. węgrowski), który strawił 13 budynków wartości 10.000 zł.

ZNIŻKA CEN MĄKI I PIECZYWA

(w) W pow. garwolińskim — na skutek znacznej zniżki cen zbóż, Powiatowa Komisja Cennikowa ustaliła nowe, zniżone ceny na mąkę i pieczywo.

ZA KRADZIEŻ W KOŚCIELE

(w) Michał Jóźko w kościele OO. Bernardynów w Lublinie okradł podczas mszy św. trzy osoby. Jóźko stanął przed Sądem Grodzkim, który skazał go na 1 rok więzienia.

DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE

(w) Sąd Okręgowy w Siedlcach skazał za morderstwo, popełnione w grudniu 1936 r. na osobie Franciszka Sierajca (handlarza świń) niejakiego Władysława Kozłowskiego na karę dożywotniego więzienia.

PRZYKŁAD BOHATERSTWA

(w) Podczas pożaru we wsi Dworzyska (pow. krasnystawski), z płonącego domu wyniósł pozostawione dziecko 14-letni Mieczysław Samek. Pożar, który szalał w Dworzyskach kilka godzin wyrządził straty na 70.000 zł.

LWÓW

Został dokonany ohydny mord koło Przemyślan na osobie 26-letniego lakiernika Halperna. Udał się on w poszukiwaniu pracy i miał przy sobie 60 gr. na bilet kolejowy. Znaleziono jego zwłoki. Zamordowanemu zabrano palto i dokumenty.

OSTRÓW

CECH FRYZJERSKI ZASŁUŻONEMU CZŁONKOWI

(c) Cech Fryzjerski i Perukarski w Ostrowie obchodził wielką uroczystość 25-lecie przynależenia do cechu Józefa Voelkela.

Pan Voelkel odbył swoją praktykę w Krotoszynie. Po kilkuletniej praktyce w Wrocławiu, Dreźnie, Hamburgu i Monachium osiedlił się w roku 1911 na stałe w Ostrowie, wstępując zarazem do cechu fryzjerskiego, w której to organizacji zawodowej piastuje obecnie urząd skarbnika. Prócz pracy w organizacji zawodowej bierze również żywy udział w pracy społecznej m. in. w Tow. Przemysłowym i Rzemieślniczym. Pan Voelkel przyczynił się do spolszczenia zniemczonego cechu i był jego pierwszym sekretarzem.

W uznaniu jego zasług postanowił Zarząd Cechu Fryzjerskiego i Perukarskiego odznaczyć go pamiątkowym medalem i nadać dyplom członka zasłużonego. W ramach uroczystości odbyła się wspólna kolacja, w czasie której przemawiali . podst. p. Sobczak, Kaźmierczak i Szymanowski.

CHŁOPIEC UTONĄŁ

(c) Pozostawiony bez opieki małoletni syn Józefa Wasiaka z Sobótki pow. Ostrów, Alojzy - Stanisław wpadł do pobliskiego stawu i utonął.

PIORUN ZABIŁ PASTUCHA

(c) Podczas ostatniej burzy piorun uderzył w Trębaczowie pastucha Franciszka Jokla i zabił go i 3 krowy, które pasł.

ŚLĄSK

INWESTYCJE W PRZEMYŚLE

Szyb „Jacek" na kopalni „Prezydent Mościcki" został ostatecznie przerobiony i dostosowany do najnowszych wymogów produkcji. Koszt remontu tego szybu wyniósł ponad milion złotych.

WYPADEK PRZY PRACY

W podziemiach kopalni „Polska" w Świętochłowicach na pracującego na jednym z filarów rębacza 37-letniego Grzegorza Poglądę z Świętochłowic, oberwał się ze ściany kawał węgla, który spadając zadał Poglądowi ciężką ranę głowy i złamał prawy obojczyk.

SKAZANIE MORDERCÓW

Sąd Apelacyjny skazał oskarżonych o mord ś. p. Zakrzewskiego Kęsego na 10 i pół roku, Wilka (5 lat) i Jelonka (uniewinnienie) zatwierdzając wyrok pierwszej instancji. Oskarżonemu Mańce sąd obniżył karę z dożywotniego na 15 lat więzienia a Zakrzewskiej z 15 lat na 8 lat więzienia.

WILNO

TAJEMNICZY SZKIELET

Koło wsi Rybiszki odkopano szkielet ludzki.

Ze względu na to, że zachodzi podejrzenie wypadku zbrodni, wdrożono energiczne dochodzenie, celem ustalenia tożsamości znalezionego szkieletu ludzkiego.

DELEGAT ZE SZWAJCARII

Do Wilna przybywa delegat szwajcarskiej firmy „Saurer" p. Baumer, który jako pełnomocnik firmy będzie konferował z władzami i strajkującymi pracownikami w sprawie zlikwidowania strajku autobusowego w Wilnie.

STRAJK BUDOWLANY

Na robotach przy budowie domów państwowych, prowadzonych przez żydowską firmę „Meles", wybuchł strajk. 8 murarzy i przeszło 400 pracowników budowlanych porzuciło pracę, domagając się od przedsiębiorcy stosowania obowiązującej umowy zbiorowej.

WOŁYŃ

14-LETNI ZWYCIĘZCA

W Kostopolu z racji „dnia konia" zorganizowano różne imprezy, m. in. zawody hippiczne Krakusów. Pierwsze miejsce w zawodach zajął 14-letni Stanisław Jackowski, z osady Piłsudczyzna, biorąc bez błędów wszystkie przeszkody.

Z TARGÓW WOŁYŃSKICH

Frekwencja wystawców na VIII Targach Wołyńskich w Równem, które odbędą się w czasie od 12 do 26 września r. b. w 100 proc. przewyższy frekwencję z roku ubiegłego. Z tych względów należy już obecnie postarać się o zapewnienie sobie stoisk na Targach Wołyńskich, tym bardziej iż ilość tych stoisk może niezadługo okazać się znacznie ograniczona. W interesach tedy samych wystawców leży możliwie najrychlejsze zgłoszenie swego udziału.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

KINA

APOLLO: „Krwawe perły"
CORSO: „Ucieczka".
GLORIA: „Noc w Operze".
GWIAZDA: „Pod dwiema flagami".
METROPOLIS: „Eskapada Weroniki".
OŚWIATOWE T. C. L.: „Baron cygański".
RENAISSANCE: „Wódz czerwonoskórych".
SŁOŃCE: „Tysiąc taktów miłości".
SFINKS: „San Francisco".
ŚWIT: „Człowiek, który wiedział prawdę".
TĘCZA - ŁAZARZ: „Upiór".
TĘCZA-WILDE: „Ostatni Poganin".
WILSONA: „Złoto".

OMAL NIE UTONĘŁO 5 OSÓB

W Dębnie nad Wartą wydarzył się wypadek, w którym o mało nie utonęło w Warcie 5 osób. Najpierw począł tonąć kąpiący się mały chłopiec. Na pomoc mu skoczył do wody p. Rosman i wyratował chłopca. Jednocześnie nieopodal tego miejsca przeprawiały się przez Wartę 4 osoby, zepchnięte przez silny prąd dostały się w wir i poczęły tonąć, zdołano jednak wszystkie wyratować. Władze wystąpiły z inicjatywą nadania dzielnym ratownikom medalu za ratowanie tonących

JUBILEUSZ TOW. PRZEMYSŁOWCÓW

Czemiejewo obchodziło ub. niedzielę jubileusz 50-lecia Tow. Przemysłowców, które skupiało przez pół wieku najlepszy odłam patriotycznego społeczeństwa. W utrzymaniu polskości miasteczka odegrało to Towarzystwo wybitną rolę.

ŚMIERTELNE ZACZADZENIE

Dwa śmiertelne wypadki zaczadzenia gazem świetlnym wydarzyły się w Poznaniu w czwartek rano. Jarosław Wesołowski, lat 34, rolnik, popełnił przypuszczalnie samobójstwo, a 67 letni Stanisław Kotliński zamieszkały w zakładzie starców padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku.

SYTUACJA W STANDARD - NOBEL

Strajk okupacyjny w oddziale firmy Standard Nobel w Poznaniu trwa nadal. Blokujący nie wpuszczają nikogo na teren firmy, a żywność odbierają przez płot.

WYJAZD EMIGRANTÓW

Ostatnio wyjechało przez Poznań na roboty rolne do Francji około 250 osób. Wśród emigrantów, pochodzących z różnych stron Polski, 20 procent wyjeżdżało z kraju po raz pierwszy.

Niesłychany wybryk żydostwa

Rabin Wise i American Jewish Congress

domagają się interwencji U. S. A. w sprawie położenia żydów w Polsce

NOWY JORK, 15. 7. 200 delegatów, reprezentujących żydowskie organizacje 14 stanów, zjechało do Waszyngtonu na konferencję zwołaną przez American Jewish Congress dla opracowania programu pomocy żydom w Polsce. Konnferencja wyłoniła delegację z rabinem Wise na czele, przedłożyła sekretarzowi stanu Hullowi obszerny memoriał, który zawiera skargi na rząd polski, pomawiany o rzekome dążenie do zniszczenia gospodarczego żydów, tolerowanie ekscesów, co sprawia, że ludność żydowska w Polsce jest najbardziej uciskaną w Europie. Memoriał przytacza dalej, że w okresie 5-cio miesięcznym w rozruchach antyżydowskich rzekomo zabito 22 żydów, raniono 426. Powołując się na interwencję Ameryki na rzecz żydów w Rumunii w latach 1872 i 1902, memoriał domaga się interwencji na rzecz żydów w Polsce. Szereg pomniejszych delegacji interweniował u kongresmanów.

Ambasador Potocki udał się do sekretarza stanu Hulla i w trakcie rozmowy poinformował go o istocie zagadnienia żydowskiego w Polsce i stanowisku rządu polskiego w tej sprawie.

*

Tak brzmi urzędowy komunikat w tej sprawie.

Niejednokrotnie na tym miejscu przytaczaliśmy szereg wystąpień żydów na terenie międzynarodowym, mających zohydzać Polskę i rzekomo powodować ingerencje obce w nasze sprawy wewnętrzne.

Zjazd American Jewish Congress i niesłychany memoriał rabina Wise jest nowym wybrykiem antypolskim żydostwa światowego. Wymaga on natychmiastowej reakcji zarówno społeczeństwa, jak i rządu polskiego, tak, by żydzi zrozumieli wreszcie, że szkalowanie Polski zagranicą może jedynie zaszkodzić ich sytuacji w Polsce.

Niebywały memoriał rabina Wise i cała akcja antypolska na terenie U. S. A. inspirowana jest niewątpliwie przez żydostwo zamieszkałe w Polsce. Jest to rzeczą oczywistą — i wbrew temu żadne zaprzeczenia nie pomogą.

Należy więc pod adresem władz postawić pytanie: Czy będą wszczęte kroki zmierzające ku ujawnieniu i przykładnemu ukaraniu inspiratorów tego wybryku i jakie kroki zamierza poczynić rząd, by uniemożliwić na przyszłość podobne wypadki.

Rezerwy zbożowe

na stole obrad Komitetu Ekonomicznego Ministrów

Na czwartkowym posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów p. wicepremier Kwiatkowski referował atkualną sytuację gospodarczą.

W dalszym ciągu posiedzenia komitet ekonomiczny przeprowadził szczegółową dyskusję nad zagadnieniem sytuacji zbożowej. W wyniku dyskusji zostały ustalone wytyczne w sprawie państwowej polityki zbożowej, które w najbliższych dniach zostaną zatwierdzone. Wytyczne te zmierzają do utrzymania cen zboża w kraju na poziomie parytetu światowego. Środkami do osiągnięcia tego celu będą nie tylko zorganizowane w jesieni zakupy rządowe, ale również i normowanie eksportu.

W związku z uprzednią uchwałą komitetu ekonomicznego w sprawie utworzenia rezerwy zbożowej upoważniono ministra spr. wewnętrznych do zlecenia akcji tworzenia tych rezerw państwowym zakładom przemysłowo-zbożowym w ramach kredytów, przyznanych na ten cel ustawą z czerwca 1937 r.

W piątek lub sobotę nastąpi

Zwołanie sesji śląskiej

Pierwsze posiedzenie Sejmu 20 b. m.

W związku z wygaśnięciem konwencji genewskiej, dotyczącej Górnego Śląska, w piątek, a najdalej w sobotę ukaże się zarządzenie P. Prezydenta R. P., zwołujące nadzwyczajną sesję parlamentarną, a pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się we wtorek, 20 b. m. po południu.

Do Sejmu wpłynęły już następujące projekty ustaw, które mają być w toku tej sesji załatwione:

1) Projekt ustawy o rozciągnięciu na obszar Sądu Okręgowego w Katowicach przepisów o języku urzędowym sądów, prokuratur i notariuszów obowiązujących na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej.

2) Projekt ustawy o zniesieniu ordynacji pszczyńskiej.

3) Projekt ustawy o rozciągnięciu na górno-śląską część województwa śląskiego przepisów o wykonaniu reformy rolnej.

4) Projekt ustawy o rozciągnięciu na górno-śląską część województwa śląskiego rozporządzenia Prezydenta R. P. z 28 października 1933 o przejmowaniu gruntów za niektóre należności pieniężne.

20 górników zginęło

podczas katastrofalnego wybuchu gazów

SULLIVAN (stan Indiana) 15. 7. W kopalni węgla w Baker nastąpił wybuch gazów. Około 20 górników zostało zasypanych, a 4 odniosło ciężkie poparzenia.

SULLIVAN, 15. 7. Według ostatnich wiadomości w katastrofie w kopalni węgla zginęło 20 górników. 3 trupy już wydobyto. W czasie wybuchu w podziemiach znajdowało się 203 górników. Wszyscy oni z wyjątkiem 20 zostali uratowani, niektórzy jednak są ranni.

Świadkowie katastrofy opowiadają, że w jednym z głęboko położonych korytarzy usłyszano głuchą detonację, po czym z otworów kopalni ukazał się ogień i gęsty dym. Korytarz, w którym nastąpił wybuch, posiada 3000 m. długości.

200 tys. armia chińska

czeka rozkazów do walki

Koncentracja wojsk japońskich w Chinach półn.

NANKIN, 15. 7. W związku z postępującym pogotowiem wojennym rządu nankińskiego ukazały się dziś po raz pierwszy w prasie chińskiej oficjalne oświadczenia, że rząd nankiński popierać będzie 29-tą armię chińską przeciw napaści japońskiej. Oświadczenie podkreśla, że pomoc okazana będzie wszelkimi środkami: na lądzie i w powietrzu.

Liczba skoncentrowanych po stronie chińskiej wojsk wynosi przeszło 200.000 ludzi, przekraczając wielokrotnie siły japońskie.

TIENTSIN, 15. 7. Z Dairenu donoszą, że wylądowała tam 12-ta dywizja japońska. Wiadomości nie wymieniają jednocześnie jej przyszłego miejsca przeznaczenia W Dairenie oczekują dalszych transportów wojsk japońskich.

NANKIN, 15. 7. Z informacji ogłoszonych w Nankinie wynika, że Japończycy pośpiesznie koncentrują swe wojska w północnych Chinach. Około 20 tysięcy wojska japońskiego zbiera się w okolicach Pekinu. Z Korei podąża transportami kolejowymi dwie dywizje. Eskadry samolotów japońskich zbierają się w Szanghajkuanie.

Koła rządowe chińskie uważają, że sytuacja jest bardzo poważna.

Kardynał Pacelli

u Papieża

MIASTO WATYKAŃSKIE, 15. 6. Ojciec święty przyjął na specjalnej audiencji kardynała Pacelli'ego po jego powrocie z Francji. Kardynał Pacelli zdał Papieżowi sprawę z pobytu oraz z gorących manifestacji, w których brał udział.

2,5 mil. rubli ukradziono

w zakładach... im. Stalina

MOSKWA, 15. 7. Z Chabarowska donoszą: Rewizja w zakładach aparatury elektrycznej im. Stalina wykryła olbrzymie defraudacje. W magazynach gotowych wyrobów dokonano kradzieży na ogólną sumę 2,676.000 rubli. Popełniono również szereg nadużyć pieniężnych. W związku z tym zostali aresztowani: Jeger, Ditis i Legler i szereg innych inżynierów i pracowników tych zakładów.

Sułtan Maroka w Paryżu



W Paryżu bawi, jak już donosiliśmy, sułtan Maroka. Brał on wraz z królem Karolem II udział w wielkich uroczystościach francuskiego święta narodowego. Zdjęcie nasze przedstawia sułtana opuszczającego pałac prezydenta republiki.

Strajk kelnerów w Paryżu

zaostrza się coraz bardziej

PARYŻ, 15. 7. Strajk w przemyśle hotelowym i restauracyjnym trwa i mimo tendencji do zmniejszania się, przybiera sporadycznie formy gwałtowne. W różnych punktach miasta: na Polach Elizejskich, na Wielkich Bulwarach, przy ulicy La Boetie, przy bulwarze Saint Michel, na placu Danfert - Rochereau doszło do bójek pomiędzy manifestantami skrajnie lewicowymi, a pracującą służbą restauracyjną.

Podczas wielkiej manifestacji, jaka odbywała się na placu Bastylii, wszystkie kawiarnie na tym placu musiały nagle pogasić światła i zamknąć swoje zakłady ponieważ tłumy zaczęły występować wrogo wobec pracujących kelnerów.

Na 15 lat więzienia

skazano gdańskich morderców

GDAŃSK, 15. 7. W procesie morderców obywatela polskiego Narlocha, zabitego i obrabowanego w Lisewie 16 lat temu, zapadł wczoraj wieczorem wyrok, skazujący obu oskarżonych Budnowskiego i Czarnetzkiego na 15 lat ciężkiego więzienia. Prokurator domagał się kary śmierci, lecz sąd — jak wynika z motywów — uwzględnił w wymiarze kary ogólny zanik moralności w okresie, w którym zbrodnia została popełniona, oraz późniejsze nienaganne zachowanie się zbrodniarzy.

Tajemniczy wybuch

w sowieckim laboratorium

7 osób zginęło

MOSKWA, 15. 7. W laboratorium chemicznym „Gławchimprom" w Rostowie nad Donem, wydarzyła się straszliwa katastrofa, w czasie której zginęło 7 robotników, a 23 odniosło rany. Budynek, w którym mieściło się laboratorium, został poważnie uszkodzony. Wybuch ten ma być dziełem sabotażystów.

Dwaj bandyci

uniknęli szubienicy

POZNAŃ, 15. 7. Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał wczoraj sprawę dwóch bandytów, skazanych poprzednio w dwu instancjach na karę śmierci, mianowicie 17-krotnie karanego Władysława Frankiewicza i 5-krotnie karanego Klemensa Kotłowskiego, którzy w trakcie przekradania się z łupem złodziejskim przez granicę polsko-gdańską zranili niebezpiecznie strażnika granicznego Tomczaka. W wyniku kasacji Sąd Najwyższy uchylił wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia poznańskiemu Sądowi Apelacyjnemu, który zamienił karę śmierci w stosunku do obu podsądnych na dożywotnie więzienie z utratą praw obywatelskich na zawsze.

Skazanie

szpiega sowieckiego

BUKARESZT, 15. 7. Sąd wojenny w Czerniowcach skazał na 10 lat więzienia i 50.000 grzywny niejakiego Meera, który uprawiał szpiegostwo na rzecz Sowietów. Meer, który ukończył w Rosji sowieckiej specjalną szkołę szpiegowską, działał kilka miesięcy w Rumunii i został pochwycony przez władze w chwili, gdy usiłował przedostać się przez Dniepr do Sowietów. Meer usiłował przekupić kilku oficerów rumuńskich, by otrzymywać od nich wiadomości wojskowe.

Nowy poseł Jugosławii

w Polsce

BIAŁOGRÓD, 15. 7. Dekretem rady regencyjnej zastępca ministra spraw zagranicznych Władysław Martinatz mianowany został posłem jugosłowiańskim w Warszawie.

„Wróg ludu" z... Łodzi

Rozstrzelanie Zaksa-Nerskiego

Ostatnio rozstrzelano w Moskwie wybitnego działacza komunistycznego Bernarda Zaksa. O „zgonie" tego działacza znajdujemy dłuższy nekrolog w komunistycznym wydawnictwie „Przegląd", wydawanym w języku polskim w Brukseli. Wspomniany „Przegląd" bardzo tkliwie pisze o Zaksie, nie wiedząc, czy tylko nie chcąc wiedzieć, że Stach Nerski (taki był pseudonim partyjny Zaksa), to jeszcze jeden „wróg ludu". Fakt rozstrzelania Zaksa, który pochodził z Łodzi, a działał również na terenie Częstochowy, jest o tyle bardziej znamienny, że podobnie jak wszyscy jego poprzednicy na krwawej liście „wrogów ludu", należał on do starej gwardii bolszewickiej, od pierwszej chwili przewrotu w Rosji współpracując z Dzierżyńskim, a następnie, w roku 1920 piastując wysoką godność kierownika wydziału Gospodarstwa Narodowego w Polskim Komitecie Rewolucyjnym w Białymstoku.

W 1925 r. Zaks przekradł się do Polski, a aresztowany w roku 1928 dopiero w 1932 zostaje wymieniony i powraca do „sowieckiego raju", nie przeczuwając nawet, że w pięć lat potem zginie w lochach Butyrek jako... „wróg ludu" za kontakt z Unszlichtem i... „trockistami".

Za obrazę sądu

Skazano adwokata

CZĘSTOCHOWA, 15. 7. W Sądzie Okręgowym, jako drugiej instancji, odbyła się rozprawa przeciwko warszawskiemu adwokatowi Marianowi Andruszkiewiczowi o obrazę sądu.

Adw. Andruszkiewicz dopuścił się obrazy w skardze apelacyjnej, jaką złożył od wyroku sądu częstochowskiego. Wyrok ten dotyczył jednego z policjantów, skazanego za samowolne pozbawienie wolności urzędnika magistratu.

W pierwszej instancji adwokat został skazany na 2 mies. aresztu, z pozbawieniem prawa wykonywania swego zawodu na 2 lata, zaś Sąd Okr. zamienił karę aresztu na zł. 300 grzywny.

Zaostrzenie strajku

w kopalni „Kleofas"

Strajk okupacyjny na kopalni „Kleofas" w Załężu, uległ zaostrzeniu. Strajkujący na powierzchni robotnicy zdołali wczoraj wieczorem siłą usunąć pilnującego ich strażnika i zjechali w podziemia, przyłączając się do przebywających tam strajkujących. Jako nowe żądanie strajkujący wysunęli postulat usunięcia z zajmowanego stanowiska dyrektora kopalni inż. Krzystka.

Olbrzymi delfin

GDYNIA, 15.7. (tel. wł.). Na plaży pomiędzy Jastrzębią Górą a Rozewiem morze wyrzuciło dużego delfina już nieżywego, o wadze 2 centnarów. Delfina zabrali rybacy.

Upały w Rosji

MOSKWA, 15. 7. Z Erywania donoszą o wielkich panujących tam upałach. Temperatura w słońcu dochodzi do 72 st.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666 62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimskie 3 a. Tel. 88 333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor prenumerata Al. Jerozolimska 3 a I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł., w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr. na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, — tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty i wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Dział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz. Tel. 727-33.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC". Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski
Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121
Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Bobiński.